Biblioteka Publiczna
im. Aleksandra Górnickiego
Nr ...
CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYDANIE N

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 247 (11 547) Białystok — Łomża — Suwałki, sobota, niedziela, 22—23 X 1988 r. Wydanie 1, Cena 15 zł

Zdemaskowanie ingerencji USA

◆ *HAWANA — Nowy fakt świadczący o poważnej ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Kostaryki został ujawniony w San Jose. Ambasada USA w tym państwie dysponuje silnym radioelektronicznym kompleksem służącym do podsłuchiwania rozmów telefonicznych wybitnych działaczy politycznych i społecznych, w tym również i prezydenta Kostaryki, Oscara Ariasa.*

W związku z tym łatwo się przeprowadzenia dokładnego śledztwa i położenia kresu wrogim akcjom Waszyngtonu wobec Kostaryki.

Stan zagrożenia w Nikaragui

◆ *HAWANA — Rząd nikaraguański ogłosił 20 bm. na okres 30 dni stan zagrożenia z powodu zbliżającego się do wybrzeży kraju huraganu „Joan". Wznowiono też pracę krajowego komitetu ds. zagospodarowania pomocy zagranicznej, o jaką władze zamierzają się ubiegać z uwagi na przewidywane straty i szkody.*

Ogłoszony w tej sprawie dekret rządowy zawiesza cztery artykuły Konstytucji odnoszące się m.in. do wolności rozpowszechniania informacji i ostrzega, że jedynie kompetentne źródła rządowe mogą udzielać informacji nt. sytuacji związanej z huraganem.

wiadomości dnia

Ofiary izraelskiego nalotu

◆ *BEJRUT — Izraelskie samoloty zbombardowały w piątek cele palestyńskie i obiekty prorańskiej partii Hezbollah w południowym Libanie zabijając co najmniej 9 osób i raniąc 40.*

Przeprowadzone naloty na południowy Liban to zakrojona na szerszą skalę i najbardziej brutalna tego rodzaju akcja Tel Awiwu w bieżącym roku.

Poprawki do Konstytucji Jugosławii

◆ *BELGRAD — W Skupsztinie (parlamencie) SFRJ rozpoczęło się posiedzenie, na którym mają być uchwalone poprawki do Konstytucji jugosłowiańskiej z roku 1974. Tym samym zakończyłby się prawie dwuletni proces przygotowań do tych zmian. Jeśli poprawki zostaną przyjęte także przez Skupsztiny w poszczególnych republikach oraz okręgach autonomicznych federacji, Jugosławia otrzyma znowelizowaną ustawę zasadniczą do dnia republiki, który przypada 29 listopada.*

Umowa handlowa EWG z Czechosłowacją

◆ *BRUKSELA — Przedstawiciele władz EWG i rządu Czechosłowacji parafowali w Brukseli czteroletnią umowę o handlu artykułami przemysłowymi, mającą doprowadzić do zniesienia wielu ograniczeń i rozwoju wzajemnej wymiany. Obie strony zobowiązały się do zniesienia restrykcji importowych (dotyczy to przede wszystkim strony zachodnioeuropejskiej) oraz sprzyjania wzajemnej wymianie towarowej.* (opr. ntl)

M.F. Rakowski zakończył wizytę w ZSRR

21 października 1988 roku w Związku Radzieckim przebywał z krótką, roboczą wizytą członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, Mieczysław F. Rakowski, który został przyjęty i przeprowadził rozmowę z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, MICHAŁEM GORBACZOWEM.

Odbyły się rozmowy M.F. Rakowskiego z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR **Nikołajem Ryżkowem.** W czasie rozmów szefowie rządów główną uwagę poświęcili omówieniu aktualnych problemów współpracy polsko-radzieckiej oraz perspektyw jej rozwoju.

N. Ryżkow poinformował M.F. Rakowskiego o praktycznych krokach na rzecz wcielenia w życie przebudowy w Związku Radzieckim i realizacji postanowień XIX Wszechzwiązkowej Konferencji Partyjnej.

Ciąg dalszy na str. 2

Wokół nowego auta z FSO

W Warszawie odbyły się rozmowy delegacji Polmotu FSO i Fiat — Auto z Turynu. Tematem rozmów było m.in. uzgodnienie zasad współpracy przemysłowej odnośnie przewidywanej produkcji nowego średniolitrażowego samochodu licencyjnego, który będzie produkowany przez żerańską FSO. **Zakłada się, że specjalistyczne zakłady koncernu „Fiat" będą dostawcą części maszyn i urządzeń dla wyposażenia FSO.**

Za kilka dni spodziewana jest w naszym kraju wizyta ministra Handlu Zagranicznego Włoch Renato Ruggiero, będzie więc z pewnością okazja do dalszych rozmów nt. licencyjnej produkcji samochodu Fiat przez FSO. (PAP)

Krajowa narada aktywu

Robotniczym zdaniem

21 bm. w sali Domu Kultury Zakładów Mechanicznych „Ursus" odbyła się Krajowa Narada Aktywu Robotniczego. Jej cel określił, otwierając naradę, I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski, który powiedział: Stoimy przed wielką szansą uzyskania przełomu w procesie porozumienia narodowego, uzyskania tak potrzebnego postępu w rozwiązywaniu problemów naszej gospodarki. Dlatego w tym momencie partia zwraca się o opinię do klasy robotniczej. Dzisiejsze spotkanie — podkreślił też Wojciech Jaruzelski — jest jednocześnie istotnym etapem przygotowań do Krajowej Narady Delegatów PZPR.

Do Warszawy przybyło blisko 500 osób ze wszystkich województw. Ponad 400 uczestników narady jest zatrudnionych bezpośrednio na stanowiskach produkcyjnych. Blisko połowę uczestników spotkania stanowią bezpartyjni. Wśród delegatów — 40 robotników, członków Komitetu Centralnego PZPR. Większość uczestniczących w naradzie nie ukończyła 35 roku życia.

Na naradę przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, kierownicy wydziałów KC, członkowie rządu.

Zanim przystąpiono do dyskusji uczestnicy narady wysłuchali obszernych informacji na temat aktualnych problemów społeczno-politycznych i gospodarczych kraju. Jako pierwszy głos zabrał członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Władysław Baka.

W obszernym wystąpieniu przedstawił przyjęte przez Biuro Polityczne założenia planu konsolidacji gospodarki narodowej, jego ekonomiczne, a także społeczne i polityczne uwarunkowania. Przypomniał cele planu: bliższe (polepszenie zaopatrzenia rynku, zainicjowanie poprawy w budownictwie mieszkaniowym, ograniczenie skali inflacji, poprawa obsługi ludności przez instytucje użyteczności publicznej) oraz dalsze (pełne zrównoważenie gospodarki, jakościowe przekształcenie sytuacji mieszkaniowej, zredukowanie inflacji do poziomu jednocyfrowego, ochrona środowiska naturalnego).

Ciąg dalszy na str. 2

Algirdas Brazauskas — I sekretarzem KC KP Litwy

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Litwy wybrało w czwartek na I sekretarza KC **Algirdasa Brazauskasa.** Jego poprzednik **Ringaudas Songajla,** zajmujący to stanowisko od 1987 roku, przeszedł na emeryturę.

56-letni **Brazauskas** jest z wykształcenia inżynierem. Jest również kandydatem nauk ekonomicznych. Litwini nazywają go „strategiem nowego".

TASS pisze, że nowy przywódca Komunistycznej Partii Litwy jest człowiekiem energicznym i komunikatywnym. Potrafi słuchać, nie znosi komenderowania, woli przekonywać oponentów za pomocą logiki i argumentów. Ceni i popiera ludzi przedsiębiorczych.

Przedstawiając Brazauskasa, agencja TASS po raz pierwszy w wypadku polityka tak wysokiego szczebla oficjalnie poinformowała o wielu faktach z jego życia prywatnego. Dowiadujemy się, że nowy szef KP Litwy lubi polować, żeglować i spacerować po lesie. Żona i córka są lekarkami. Druga córka — krytykiem sztuki. Brazauskas ma czworo wnuków. (PAP)

Gdańsk

Unieruchomienie ruchu kołowego

21 bm. w Gdańsku w godzinach porannego szczytu przez blisko godzinę unieruchomiony był ruch tramwajowy i samochodowy. Wiele osób ze sporym opóźnieniem dotarło do szkół, uczelni i zakładów pracy.

Przyczyną była kolizja drogowa. Samochód ciężarowy wraz z przyczepą, typu chłodnia, wiozący z **Zakładów Mleczarskich w Białymstoku** mleko w proszku dla niemowląt wjechał już na żółtych światłach na najruchliwsze skrzyżowanie, bokiem zderzając się z tramwajem linii nr 15. Tramwaj był tak uszkodzony, że aby go usunąć ze skrzyżowania trzeba było użyć dwóch dźwigów samojezdnych ze Stoczni Północnej w Gdańsku.

W wypadku rannych zostało 10 osób, z czego dwie doznały najdotkliwszych obrażeń. Odwieziono je do najbliższego szpitala. (PAP)

Uczmy się wygrywać

„Zapraszamy kolegę na V Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą Zarządu Zakładowego ZSMP Fabryki Przyrządów i Uchwytów „Bial", która odbędzie się w sobotę, 22 października o godz. 12..."

Kilka suchych słów. Co jednak kryje się za nimi? Kolejna nasiadówka z referatem, pseudodyskusją i sakramentalnym „Kto jest przeciw? Nie widzę!"? Czy młodzi z „Uchwytów" mają swój program, czy wiedzą czego właściwie chcą? Czy potrafią odnaleźć się w nowej przecież sytuacji? Z czym idą na konferencję kończącą kolejną kadencję działalności ich organizacji.

— Nie chcielibyśmy, aby nasze obrady przerodziły się w gorzkie żale — mówi przewodniczący Zarządu Zakładowego **Marek Raczyło.** — Ale są sprawy, których sami nie przeskoczymy, a nie można o nich nie wspomnieć.

CO NAS BOLI?

— Zacznijmy może nasz katalog rzeczy nie załatwionych od problemów ogólnopolskich — zaczyna **Andrzej Biecluk,** członek Prezydium ZZ ZSMP. — Na plan pierwszy bezwzględnie wysuwają się mieszkania. Nie chcemy dłużej słuchać tłumaczeń, że to priorytet, ale brak materiałów, mocy etc. Czas oczekiwania na własne M przedłuża się w nieskończoność. I kolejna sprawa — kredyty MM. 300 tys. zł — co za to można kupić? Pralkę, lodówkę i szczoteczkę do zębów. Wszystko! Zastanawiam się, dlaczego nie zabrał w tej sprawie głosu minister do spraw Młodzieży? „Finansiści" rzucili taką propozycję, trochę może było szumu, a potem wszyscy przyklasnęli i uznali sprawę za załatwioną.

— To wcale nie jest eskalacja żądań — dodaje Marek. — Przecież my po prostu chcemy normalnie żyć, zakładać rodziny, mieć miejsce, gdzie po pracy możemy spokojnie wypocząć. I nie czekamy na mannę. Założyliśmy w „U-

Ciąg dalszy na str. 2

Kosmetyczny boom w Pekinie

Ostatnio w stolicy Chin liczba kobiet pragnących „poprawić" swą urodę za pomocą lancetu wyspecjalizowanego chirurga wzrosła do tego stopnia, że mieszkańcy Pekinu nazwali to zjawisko kosmetycznym boomem. Modelowanie podbródka, uszu, nosa, bądź usunięcie zmarszczek kosztuje 100 juanów. Suma ta odpowiada średniej miesięcznej pensji robotnika. (PAP)

Włosi boją się ...diabła

46 procent Włochów wierzy, że szatan naprawdę istnieje, a większość z nich przyznaje, że boi się go.

Wyniki ankiety świadczą, że szatana obawiają się bardziej mieszkańcy wielkich miast niż małych osiedli i wiosek.

Większość Włochów wyobraża sobie szatana jako istotę pozbawioną zarówno cech męskich jak i żeńskich, wielu widzi go w kolorach czerwonych, a ponad 20 proc. twierdzi, że posiada on cechy zwierzęce. (PAP)

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenia przeważnie małe, w nocy i rano miejscami mgły. Temperatura maksymalna 8—10 st., minimalna od —4 do —2 st. C. Wiatr słaby, wschodni.

JUTRO — bez większych zmian.

Dziś imieniny Filipa, Korduli i Przybysława. W NIEDZIELĘ Seweryna i Teodora. (ska)

Finał „Kooperacji '88"

21 bm. zakończyły się w Poznaniu V Międzynarodowe Targi Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła „Kooperacja 88". Według zgodnej opinii większości wystawców z kraju i zagranicy, były to targi nader udane. Ich znaczenia nie można określać ilością i wartością podpisanych w Poznaniu kontraktów, ale przede wszystkim liczbą zawartych tu porozumień kooperacyjnych.

Według niepełnych jeszcze danych, wartość transakcji eksportowych podpisanych na targach przez naszych drobnych producentów wyniosła ponad 13 mln rubli i ponad 1 mln dolarów. Najwięcej tych kontraktów podpisał **„Remex"** (niemal 10 mln rubli), **„Varimex"** (ponad 1,2 mln rubli oraz **„Coopexim".**

Największe obroty zanotowaliśmy z NRD, CSRS, Węgrami i ZSRR. (PAP)

Zgryz z grysem (ziemniaczanym)

INFORMACJA WŁASNA

Wzrost podaży ziemniaków do punktów skupu sprawił, że plan ich gromadzenia praktycznie został zrealizowany. W województwie białostockim kupiono 54 tys. ton (z 69,1 tys. ton). Do pełnej realizacji brakuje dwóch tysięcy ton przemysłowych (dla gorzelni) oraz pewnych ilości sadzeniaków, które zaczęto przyjmować dopiero w październiku.

Mimo realizacji jesiennych zadań, kartofle skupuje się nadal. Kierowane są one do deficytowych pod tym względem regionów, a także na eksport. Jeśli zbiory w województwie liczy się w setkach tysięcy ton, to sprzedaż kilkudziesięciu tysięcy nie ma większego znaczenia. Decyzja ministra ograniczająca obrót na wolnym rynku miała na celu przede wszystkim obniżenie zawyżonej ceny, która łamała relacje w rolnictwie i sprawiała, że tucz trzody chlewnej przy użyciu ziemniaków był nieopłacalny.

Nasi rolnicy otrzymują 3000—3500 zł za kwintal (jadalnych). Jest to i tak cena znacznie wyższa (nawet o około tysiąc zł) niż w innych regionach kraju.

Nie ma trudności z zaopatrzeniem w surowiec również łomżyńska krochmalnia. Podaż przekroczyła jesienny plan, mimo to ziemniaki przyjmowane są w dalszym ciągu. Skup potrwa zapewne do czasu wyczerpania podaży, głównie jednak zadecyduje o tym pogoda, tj. wystąpienie przymrozków.

Zgromadzone nadwyżki krochmalnia w Łomży skieruje do innych zakładów w kraju, które odczuwają niedobór surowca. Podobno tylko łomżyński zakład ma go pod dostatkiem. Pozostałe tego typu jednostki nie mogły zrealizować planów skupu w rodzimych województwach.

Być może fakt ten tłumaczy częściowo niedobory mączki na rynku. Trudno jednak uwierzyć, aby na początku sezonu, w szczycie przerobu miał wystąpić tak głęboki deficyt. Od ubiegłego sezonu w sklepach mączki praktycznie nie ma (nieco lepiej zaopatrzona bywa może jedynie Łomża). Obecnie, kiedy krochmalnie pracują na pełnych obrotach, produkt ten nadal jest nieosiągalny. Może więc został wyeksportowany?

Ciąg dalszy na str. 2

Zadłużenie USA wobec ONZ

Reuter informuje, że w czwartek Stany Zjednoczone przekazały do kasy Organizacji Narodów Zjednoczonych 28,8 mln dolarów, tytułem spłaty zaległych składek członkowskich.

Rzecznik ONZ poinformował w Nowym Jorku, że przewodniczący delegacji amerykańskiej **Vernon Walters,** podczas prywatnego spotkania, przekazał sekretarzowi generalnemu ONZ, **Javierowi Perezowi de Cuellar** czek na wymienioną sumę.

Wpłata ta była jedynie częścią wielkiego zadłużenia Waszyngtonu wobec ONZ. USA są największym dłużnikiem tej światowej organizacji spośród wszystkich jej członków. Zadłużenie USA wynosi obecnie 337,8 mln dolarów.

Wpłacona w czwartek przez USA suma odpowiada wysokości dwutygodniowych wydatków ONZ. W związku z tym, że wkrótce rozpoczyna się zimowa przerwa parlamentarna, nie należy oczekiwać, by jeszcze w tym roku Kongres USA wyasygnował kolejne raty zadłużenia wobec ONZ.

(PAP)

Zachód udziela znacznych pożyczek ZSRR

W ostatnich dniach ze stolic zachodnioeuropejskich nadeszły liczne informacje na temat rozmów i porozumień w sprawie udzielenia Związkowi Radzieckiemu znacznych kredytów przez wielkie banki RFN, Włoch, Wielkiej Brytanii i Francji.

W poniedziałek we Frankfurcie nad Menem parafowano układ między stroną radziecką a konsorcjum największych zachodnioniemieckich banków prywatnych w sprawie kredytu o wysokości 3 miliardów dolarów z przeznaczeniem na modernizację radzieckiego przemysłu lekkiego i spożywczego.

Tego samego dnia Włosi poinformowali o zawarciu z ZSRR porozumienia w sprawie kredytu w wysokości 775 mln dolarów na zakup włoskich maszyn i urządzeń oraz o możliwości dalszych podobnych kredytów.

Równocześnie w Londynie toczyły się w tym tygodniu obrady wspólnej brytyjsko-radzieckiej komisji, w trakcie których ustalono, że siedem wielkich banków brytyjskich otworzy nową linię kredytową dla Związku Radzieckiego o łącznej wysokości miliarda funtów (1,75 mln dolarów) — po około 200 mln na każdy z następujących sektorów: przemysłu spożywczego, lekkiego, drzewnego, maszyn rolniczych oraz urządzeń lotniczych i wyposażenia lotnisk.

Równocześnie we Francji czołowy paryski dziennik „Le Monde" poinformował, że toczą się rozmowy w sprawie udzielenia Związkowi Radzieckiemu znacznych pożyczek przez konsorcjum francuskie, z wielkim bankiem Credit Lyonnais na czele. Prezes tego banku ma w niedługiej przyszłości udać się do Moskwy w celu omówienia szczegółów operacji finansowej, mającej objąć w sumie 12 miliardów franków (około 2 miliardów dolarów) z przeznaczeniem na rozbudowę radzieckiego przemysłu dóbr konsumpcyjnych. (PAP)

Telewizja pod pręgierzem

Lekarze psychiatrzy biorący udział w 4 kongresie Europejskiego Stowarzyszenia Psychiatrów w Strasburgu w dniach 19—22 października br. stwierdzili, że serial „Śmierć ucznia" przyczynił się do znacznego wzrostu liczby samobójstw wśród nastolatków.

2 program zachodnioniemieckiej telewizji ZDF wyświetlił dwukrotnie (w latach 1981 i 1988) serial, w którym nieszczęśliwy chłopiec kończy życie rzucając się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Wpływ filmu stał się przedmiotem szczegółowych badań, które dowiodły, że liczba szaleńców rzucających się pod koła pociągów na terenie RFN w czasie emitowania serialu (35 dni) oraz w ciągu kolejnych 35 dni wzrosła aż o 175 proc. (PAP)

Wielka Brytania

Prasa zaniepokojona zakazem wypowiadania się

Peter Galliner — dyrektor Międzynarodowego Instytutu Prasy, mającego swą siedzibę w Londynie, wystosował w czwartek pismo do brytyjskiego ministra Spraw Wewnętrznych, wyrażając „najwyższe zaniepokojenie" ogłoszoną dzień wcześniej decyzją o zakazie wypowiadania się przed mikrofonami radia i telewizji brytyjskiej przedstawicieli 11 organizacji północnoirlandzkich.

Rząd brytyjski powziął decyzję o niedopuszczeniu przed mikrofony radia i telewizji przedstawicieli organizacji irlandzkich, określonych jako ekstremistyczne i terrorystyczne, stosujące przemoc jako metodę walki o cele polityczne.

Wśród 11 organizacji, które nie będą miały prawa wypowiedzi w brytyjskim radiu czy telewizji, **znalazła się działająca oficjalnie irlandzka partia Sinn Fein,** która jest skrzydłem politycznym podziemnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

W walce o wyzwolenie Irlandii Północnej spod władzy Brytyjczyków i zjednoczenie z Republiką Irlandzką Sinn Fein stosuje wyłącznie środki polityczne i propagandowe. (PAP)



Przed punktem skupu w Goniądzu czekają rolnicy m.in. z Piwowar, gdzie ziemniaki obrodziły oraz Kramkówki Małej, w której zbiory były małe (zdjęcie górne).

Ta sterta ziemniaków przygotowana jest do wysyłki do Szczecina (zdjęcie dolne).

Fot. A. CHOMICZ

W poniedziałkowej „GW"

■ Oboje przekroczyli trzydziestkę. Mają dwoje dzieci. Na mieszkanie czekają 12 lat. Będą czekać jeszcze przynajmniej cztery. Dłużej nie wytrzymamy tułaczki po obcych kątach — powiedzieli i zdecydowali: Zbudujemy

PRYWATNY DOMEK — OBY NIE Z KART...

Ma powstać szybko i tanio. Tylko co to znaczy, jeżeli koszty sięgają 20 milionów złotych.

■ O idei ostatnio głośno. Słowo wywołuje jednak mnóstwo innych skojarzeń. Wszak

WOKÓŁ STOŁU, NIE TYLKO OKRĄGŁEGO

zawsze toczyło się bujne życie, często zresztą smakowite...

■ Batonik waflowy w polewie „Milano" powinien być opatrzony wizerunkiem pchły Szachrajki, a nie poczciwej pszczółki Mai. Jest bowiem byle jakim wafelkim i to chudziutkim. Cena — 59 zł za 25 g. Z prostego wyliczenia wynika, że za kilogram trzeba zapłacić 2360 zł.

GORZKI SMAK SŁODYCZY

mają nie tylko konsumenci. Nie chcą być jednak dłużej faszerowani argumentami wytwórców i sprzedawców. Wystarczy im względnie atrakcyjny towar po niezbyt wygórowanych cenach.

Jak rodzą się filatelistyczne rarytasy

W Stanach Zjednoczonych puszczono w obieg, a następnie wycofano znaczek pocztowy z podobizną **Krzysztofa Kolumba** (1451—1506), odkrywcy Ameryki (12 października 1492) trzymającego w ręku lunetę.

Tymczasem wiadomo, że luneta została wynaleziona w 117 lat później przez **Galileusza** (1564—1642), włoskiego fizyka, astronoma, filozofa, prof. uniwersytetu w Pizie i Padwie. Był on również — co warto pamiętać — prześladowany przez inkwizycję za propagowanie poglądów **Mikołaja Kopernika.**

Część nakładu tego znaczka z tak ewidentnym błędem trafiła do filatelistów i do

Ciąg dalszy na str. 2

Największym utrudnieniem dla PKP jest pasażer

Operacja: przesiadka

PODRÓŻ ze Szczecina do Białegostoku zapowiadała się dobrze: po sezonie, a więc bez tłoku, długi skład pociągu, ciepło. Ale już wkrótce wszyscy dowiedzieli się o oczekujących ich atrakcjach, związanych z pracami torowymi na odcinku Osowiec—Mońki. Większość pasażerów zupełnie o tym nie wiedziała, ba, nawet konduktor wagonu z kuszetkami w Gdyni dowiedział się najpierw o tym od pytających o przesiadkę lepiej zorientowanych podróżnych. Potem oficjalnie ją zapowiedział. Było już jednak „po ptokach", jak to ktoś skomentował i nikt nie mógł np. przełożyć terminu wojażowania.

Do Osowca pociąg przyjechał punktualnie. Konduktorzy z wagonów sypialnych uprzejmie pomogli wysiąść pasażerom i wystawili ich walizki. A było przy czym pomagać. Skład pociągu był, jak się rzekło, długi, ostatnie wagony zatrzymały się daleko poza peronem. Z ostatniego schodka trzeba było skakać, na łeb na szyję, w miejscach jak najmniej przewidzianych do wysiadania. Prawdziwa gehenna dopiero się zaczynała. Trzeba było iść z walizami i tobołami przez dziury, kamienie, tory, stare szyny i podkłady, osuwający się piach i bardzo wąskie ścieżynki.

Ostatnie grupy dochodzących do autobusów, a więc ludzi starych, chorych, kobiety z dziećmi, powitała krzykiem jakaś pani (niestety!) w mundurze: Czego tak się wloką? Nie można szybciej?!

Na uwagę, że to nie jest miejsce do chodzenia dla podróżnych, jeszcze bardziej rozeźlona odpowiedziała: To czego podróżujecie? Siedźcie w domu, będzie wygodniej!

Autobusów było za mało, ludzie tłoczyli się jak śledzie w beczce, nie było gdzie stawiać bagażu, kierowcy nie chcieli otwierać bagażników, krzyczeli, że za to nikt im nie płaci. Autobusy odjeżdżały, nikt nie informował, że ci, którzy zostaną, przewiezieni zostaną drugim kursem. Kierowca łomżyńskiego PKS (LOC 359K) jako jedyny usiłował pomagać ludziom. Otworzył bagażnik, posadził starszą kobietę, jadącą ze szpitala do domu i barć o źle się czującą. Odjeżdżał ostatni z placu boju, ale i tak wszyscy nie zmieścili się. Po niedobitków musiał wrócić z Moniek jeden autobus.

Pociąg z Moniek do Białegostoku był krótki, a więc

Ciąg dalszy na str. 2

W OBIEKTYWIE „GW"

Szkoła godna takiego patrona



Ponad 40 lat temu w Białymstoku powstało Państwowe Liceum Elektryczne, które dało początek dzisiejszemu popularnemu i obleganemu przez młodzież „elektrykowi". Dla tysięcznej rzeszy uczniów i 70 nauczycieli pracujących w **Zespole Szkół Elektrycznych** wczorajszy dzień pozostanie na długo w pamięci. Przede wszystkim dlatego, że po latach oczekiwań wmurowaniem aktu erekcyjnego zainaugurowano wznoszenie całego kompleksu nowych budynków. Od dawna bowiem stary obiekt przy ul. Grottgera pęka w szwach.

Jednocześnie ZSzE na akademii z udziałem przedstawicieli władz politycznych województwa: m.in. I sekretarzem KW PZPR, **Włodzimierzem Kołodziejukiem** i wojewodą **Marianem Gałą**, uhonorowano sztandarem. Szkoła — jubilat od wczoraj ma swojego patrona, którym jest prof. **Janusz Groszkowski** — prekursor polskiej radiotechniki i elektroniki, wychowawca wielu pokoleń. **Jaki jest dzisiejszy Zespół Szkół Elektrycznych? — wkrótce zaprezentujemy na naszych łamach.** (kp)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Kolejny kontrakt w Wilnie

W artykule „Na wileńskim kontrakcie" informowaliśmy Czytelników o dobrym tempie robót brygad **Białostockiego Kombinatu Budowlanego** wykonujących remont kapitalny zabytkowego kompleksu w **Wilnie.** Niebawem gotowy obiekt zostanie przekazany użytkownikowi z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Miło nam donieść, że strona radziecka bardzo wysoko ocenia umiejętności naszych budowlanych. Dowodem tego jest podpisanie kolejnej umowy z BKB na modernizację i rekonstrukcję wileńskiej **Biblioteki im. Adama Mickiewicza.** Prace przy tym obiekcie, o kubaturze 17 tys. m sześc., już rozpoczęto. Zgodnie z umową mają one potrwać 27 miesięcy. Wartość kontraktu wynosi 3 mln 300 tys. rubli. (it)

Białostoczanin znów w czołówce

W piątek poinformowaliśmy Czytelników o dobrej postawie reprezentanta **woj. białostockiego** w Ogólnopolskim Konkursie Strzyżenia Owiec, który **zajął drugie miejsce** i życzyliśmy mu powodzenia w konkursie międzynarodowym. Trzymanie „kciuków" pomogło — **A. Protas** wywalczył (a raczej „wystrzygł") trzecią lokatę podczas zakończonego 21 bm. w Sopocie Otwartego Międzynarodowego Konkursu Strzyżenia Owiec.

Startowało 28 zawodników z Bułgarii, CSRS, Francji, NRD, Polski, RFN, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Powody do dumy mamy tym większe, że pierwsze miejsce (podobnie jak w rywalizacji krajowej) zajął — **Ryszard Chruścicki,** drugie Anglik — **Alan Darrymon.**

Ma Paryż swoje damskie salony fryzjerskie, ma Białystok... (nil)

M.F. Rakowski
zakończył wizytę w ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

M.F. Rakowski szczegółowo poinformował o złożonym przebiegu procesu socjalistycznej odnowy i demokratyzacji społeczeństwa polskiego, o podejmowanych wysiłkach w celu utworzenia ogólnonarodowej koalicji patriotycznej dla wspierania reformy gospodarczej i systemu politycznego.

W trakcie rozmów wnikliwie rozpatrzono obecny stan i perspektywy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i ZSRR. Obiektywną podstawą rozwoju współpracy jest zbieżność głównych celów i kierunków socjalistycznej odnowy w Polsce i przebudowy w ZSRR.

Strony uzgodniły, iż w najkrótszym terminie zakończone zostanie dopracowywanie mechanizmów bezpośredniej współpracy, funkcjonowania wspólnych przedsiębiorstw oraz innych form współdziałania.

Wiele uwagi poświęcono perspektywom stosunków polsko-radzieckich, których główne kierunki będą określone w koncepcji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i ZSRR na okres 15—20 lat. Rozpatrzono konkretne problemy, które wspólnym wysiłkiem będą rozwiązywane w okresie nadchodzącej pięciolatki; postanowiono zintensyfikować kontakty w tej dziedzinie.

W toku rozmów podkreślono, że nienaruszalność terytorialno-politycznych realiów w Europie, ukształtowanych w wyniku drugiej wojny światowej i powojennego rozwoju, stanowi niezbędny warunek zachowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Rozmowy przebiegały w ciepłej i przyjacielskiej atmosferze.

M. F. Rakowski zaprosił N. Ryżkowa do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Zgryz z grysem

Ciąg dalszy ze str. 1

Sytuacja ta spowodowała objęcie mączki ziemniaczanej centralnym rozdzielnikiem. Obecnie, mimo że magazyny w krochmalni w Łomży są pełne, na półkach sklepowych nadal jest pusto. Handel otrzymuje tyle, ile przydzieli PHS.

Białystok — największa aglomeracja w regionie, otrzymał 90 ton tego produktu na wrzesień. Ponieważ w krytycznej sytuacji były piekarnie, sieć placówek żywienia zbiorowego, szpitale itp., zaopatrzono je w pierwszej kolejności. Na rynek pozostało niewiele. Przydział na ostatni kwartał wynosi również 90 ton. Mączka nadal pozostanie rzadko pojawiającym się rarytasem. Sytuacja taka panuje w całym regionie.

Od wielu lat mówi się o potrzebie budowy przemysłu ziemniaczanego w regionie. Pojawiały się mniej lub bardziej ambitne plany i upadały. Ostatnio zaczęło się coś dziać wokół budowy niewielkiej krochmalni w PGR w Sokółce (20—30 tys. ton roczny przerób). Podobno już zrobiono fundamenty. Jednakże, według ostatniej wersji zakład ten nie będzie wytwarzał krochmalu lecz... grys ziemniaczany. Jest to półprodukt w postaci kostki. Panie domu wolałyby zapewne mączkę niż troskę o ich wygodę. Dziś kupuje się przeważnie to co jest tańsze, a nie łatwiejsze w użyciu. Chyba że sokólski PGR myśli o eksporcie. Bowiem zakład ten buduje się w kooperacji ze Związkiem Radzieckim.

W planie jest budowa drugiego obiektu, prawdopodobnie w Knyszynie. Inwestorem ma być spółka kilku PGR. Inicjatywa ta jest jednak dopiero na etapie rozmów. (dz)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 22 PAŹDZIERNIKA pełniony będzie w godz. 9—14 DYŻUR REPORTERSKI w Redakcji „Gazety Współczesnej". Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swoje uwagi, wnioski, spostrzeżenia i postulaty. Można zgłosić się osobiście do Redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

DZIŚ dyżuruje GRZEGORZ SUCHOŻEBRSKI

Robotniczym zdaniem

Ciąg dalszy ze str. 1

Wicepremier **Janusz Patorski** podkreślił, że wzajemny szacunek wymaga, abyśmy mówili sobie całą prawdę. W **naszym kraju w pracy na tzw. etacie brakuje wciąż zaradności, a kwitnie powszechnie asekurancтwo.** Nie ma i nie może być na to naszej zgody — powiedział wicepremier.

Mitem jest, że jesteśmy krajem biednym. W pierwszych trzech kwartałach br. w wielu dziedzinach gospodarki zarysowały się pozytywne tendencje, czego nie odczuwa jeszcze rynek. Gorzej jest z budownictwem mieszkaniowym, którego rozwój jest jednym z priorytetów nowego rządu. Nadal niespokojny jest rynek wewnętrzny i trudno mówić o równowadze pieniężnej. **Rząd zamierza zdecydowanie hamować wzrost cen, nieuzasadniony np. kosztami produkcji.**

Wicepremier omówił kierunki pracy rządu wynikające z sejmowego expose premiera **Rakowskiego.** Podkreślił, że efekty planu konsolidacji gospodarki narodowej zadecydują o wiarygodności obecnego rządu. Podstawową zasadą naszej pracy — powiedział — będzie: **po pierwsze nie szkodzić.**

Kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR **Andrzej Gdula** poinformował o przygotowaniach do obrad „okrągłego stołu".

Mówca nawiązał do oczekiwań społecznych związanych z obradami „okrągłego stołu". Nie należy spodziewać się rozwiązania wszystkich problemów w trakcie tych obrad. Poprawę gospodarki można uzyskać przede wszystkim wydajniejszą, lepiej zorganizowaną pracą.

W rozpoczętej następnie dyskusji głos zabrał m.in. **Krzysztof Kucharski** z Łomżyńskich Zakładów Budowlanych, który pozytywnie ocenił plan konsolidacji, zwłaszcza, iż budownictwo mieszkaniowe znajduje się w tej koncepcji na czołowym miejscu. W imieniu swojej załogi mówca udzielił pełnego poparcia planowi konsolidacji, podkreślając, że powinien być on jak najszybciej zrealizowany. Uważam — powiedział także — że przy „okrągłym stole" powinno się dyskutować przede wszystkim na tematy gospodarcze, a dopiero na drugim planie mogą znaleźć się kwestie o charakterze politycznym. (PAP)

Gradobicie nad Rzymem

W piątek 21 bm. nad Rzymem i okolicą przeszła burza gradowa jakiej nie pamięta się tu od lat, zwłaszcza o tej porze roku. W ciągu pół godziny grad wielkości orzechów laskowych pokrył kilkucentymetrową warstwą ulice miasta. Temperatura natychmiast spadła z ok. 25 st. do ok. 10 st. Celsjusza. Towarzyszyła temu niezwykle silna wichura łamiąca gałęzie, a nawet drzewa — spowodowała chaos w komunikacji. Na niżej położonych ulicach utworzyły się zatory lodowe i wkrótce setki samochodów znalazły się aż po szyby w lodowej zawiesinie, która wdarła się do wielu sklepów i piwnic. Nastąpiły awarie niektórych urządzeń komunalnych, a w pewnych dzielnicach na jakiś czas zamilkły telefony. Kompletnie zniszczonych zostało wiele rabat kwiatów i trawników.

(PAP)

Bilans zajść w Algierii

Według informacji podanej w piątek przez algierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ostatecznie ustalono, że w zajściach do jakich doszło w bieżącym miesiącu zginęło 159 osób, 154 osoby zostały ranne, a straty materialne oceniono na sumę 1,6 mld dinarów, tj. 250 mln dolarów. (PAP)

Drogi praktyki

Do Fabryki Domów Łomżyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, gdzie dziś jest kierownikiem Wydziału Elektrycznego, **Krzysztof Kucharski** trafił w 1981 r. z łomżyńskiego zakładu Białostockiej Fabryki Mebli. Przedtem był jeszcze giżycki „Polam" — pierwszy w jego życiu zakład pracy, z którym zetknął się jako czternastoletni chłopak rodem z Poznania.

Jak dobrze policzyć, to w tym roku mija 25 lat pracy zawodowej i kilkanaście szlifowania kwalifikacji. Cały czas pracując, ukończył szkołę zawodową, potem warszawskie Technikum Elektroniczno-Mechaniczne i — już w Łomży — Studium Pedagogiczne, a ponadto jeszcze kilka kursów. Szedł więc — jak sam zresztą mówi — drogą praktyki.

Ta niełatwa droga była chyba najlepszą uczelnią i wpoiła mu cechę dość rzadko jeszcze spotykaną — **potrzebę samokształcenia.** Stąd już prosto do hobby, jakim dla Krzysztofa Kucharskiego stała się **racjonalizacja,** a że jest to rzecz poważna świadczą 23 wnioski racjonalizatorskie, z których dwadzieścia zostało wdrożonych i tytuł **„Zasłużony racjonalizator — milioner woj. łomżyńskiego".**

Ostatnio zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim wyraźnie zmalało. Przyczyn szukać należy w tym, że mimo wszystko, nie pracuje się jeszcze normalnie, kadra jest zabiegana codziennymi kłopotami produkcyjnymi. Ale nie tylko. Ograniczono zatrudnienie w komórkach wynalazczości i racjonalizacji, zniknęły harmonogramy wdrożeń, które obligowały do metodycznego i celowego przygotowania wdrożeń projektów. Przedsiębiorstwom pozostawiono samodzielność decyzji, nie stwarzając żadnego bezpośredniego bodźca do wyzwolenia sił ssących postęp. A przecież jest on niezbędny gospodarce. Dobrze więc, że problem ten zauważa się jednak w materiałach na **krajową konferencję aktywu robotniczego.**

Właśnie pracy zakładowego klubu techniki i racjonalizacji chciałby Krzysztof Kucharski poświęcić więcej uwagi w przyszłym roku. Teraz bowiem czas zajmowało mu przewodniczenie radzie pracowniczej.

— Samorząd jest demokratycznym gremium wypośrodkowującym poglądy załogi, ale raczej organem doradczym niż decydującym. Działa w złożonych warunkach, również prawnych. Z konfrontacji ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie wynika pewna sprzeczność uprawnień i sankcji.

Jak wyegzekwować prawa samorządu w sytuacji, gdy ustawodawca ustanowił kryterium jednoosobowej odpowiedzialności w przedsiębiorstwie. Funkcjonowanie rady pracowniczej zależy więc od ułożenia stosunków samorząd — dyrekcja. Słusznie obecnie mówi się o ukierunkowaniu gospodarki, w tym menedżerskiego kierowania, na nowoczesne techniki zarządzania. Jeżeli tak, to istnieje obawa, że samorząd może stać się czynnikiem hamującym ten proces.

Największymi problemami budownictwa są trudności zaopatrzeniowe i system rozliczeń. Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane próbuje skorzystać z doświadczeń i uprawnień eksperymentu słupskiego. Cóż z tego, skoro nierytmiczne dostawy chociażby cementu powodują przestoje w produkcji. Nadmierne obciążenia podatkowe, pochłaniające 80 proc. zysku, powodują, że przedsiębiorstwo obracając miliardami, wyciąga rękę do WRN po kilkadziesiąt milionów złotych na spłatę kredytu.

Zdaniem Krzysztofa Kucharskiego **trzeba zmienić sposób tworzenia cen z kosztowej na oszczędnościową ale tak aby załoga była zainteresowana finansowo.** Należy wreszcie też postawić na tych, którzy powinni organizować gospodarkę i produkcję, kadrę inżynieryjno-techniczną i zacząć ją godziwie wynagradzać.

— Nie chcę bronić budowlanych, ale zrzucanie tylko na ich karb nieudolności, złamazarności i nieefektywności budownictwa oznacza mijanie się z faktami. Pominę tu nawet problem płac — na świecie zarabiają więcej niż w przemyśle, u nas jest akurat odwrotnie.

Rzecz w tym, że właśnie w budownictwie kumulują się wszystkie mankamenty innych działów gospodarki. Trzeba się wreszcie na coś zdecydować. Jeżeli od budownictwa żąda się rozwiązania problemu mieszkaniowego, wiedząc o tym, że nie możemy dokonać skoku technologicznego, to powinno się albo zapewnić dostatek materiałów, albo z mieszkań uczynić towar rynkowy. Kogo będzie stać — ten kupi.

Z pozycji pracownika przedsiębiorstwa i codziennych obowiązków trudno określić jak powinna rozwijać się cała nasza gospodarka. Ale gospodarka tworzy pewien ciąg zależności i czas skończyć z permanentnymi eksperymentami, które wprowadzając chaos, nie tworzą zbornych podstaw rozwoju.

JERZY BRODZIUK

Uczmy się wygrywać

Ciąg dalszy ze str. 1

chwytach" Spółdzielnię Budowy Domków Jednorodzinnych „Metalowiec". Ileż było kłopotów z jej zarejestrowaniem, z lokalizacją budowy, z uzbrojeniem terenu! Ale nie daliśmy się. Wiele wysiłku kosztowały nas pierwsze ściany naszych domków, ale już stoją. Staramy się też od paru lat o budowę bloku mieszkalnego. To jest możliwe, lecz Zakład wystąpić musi jako inwestor. Dlaczego nie chce? Nie wiemy.

BLIŻSZA CIAŁU...

— Jest w tym i nasza wina — stwierdza Andrzej. — Przegraliśmy wybory do Rady Pracowniczej, nie ma nas we władzach związku zawodowego. Rzecz nie w tym, że sobie „odpuściliśmy" — nie mieliśmy wystarczającej siły przebicia. Musimy nauczyć się wygrywać, przecież sporo mamy do zaoferowania.

— Proponujemy nie tylko tzw. sprawdzone formy jak dyskoteki, wycieczki z „Juventurem", czy spływy kajakowe, chociaż to też — uzupełnia Marek. — Prowadzimy np. na szeroką skalę działalność — Funduszu Socjalnego Młodzieży (FASM). Polega to na tym, że wykonujemy „po fajerancie" prace zlecone w zakładzie. Część uzyskanych w ten sposób pieniędzy zasila kasę organizacji, reszta służy tym, którzy je zarobili. Dopłacamy np. do wycieczek, kupujemy sprzęt. FASM wcale się nie przeżył — przeciwnie. Zabieramy się obecnie do remontu obrabiarek. Traktujemy te prace jako jeden z elementów wiązania młodych z Fabryką. Zresztą niewiele jest możliwości dorobienia. Po upadku zespołów gospodarczych, funkcjonujących bardzo dobrze do czasu, gdy nałożono na nie horrendalne podatki, zostaliśmy w zakładzie tylko my. A po co szukać pracy w mieście, jeśli można ją znaleźć na miejscu?

— Przegapiliśmy też hotel robotniczy. Nie ma tam koła. A przecież można rozwinąć różnoraką działalność.

JEDNAK SIĘ KRĘCI?

— Nie chcemy tu uprawiać samobiczowania, ani autoreklamy — mówią zgodnie. — Nie da się oczywiście wszystkiego zwalić na ciężkie czasy i trudne nowe warunki. Choć swoją drogą, czujemy się jakby na marginesie. Stwierdzenie „Stawiamy na młodych" pozostaje u nas jakby pustym dźwiękiem. Owszem, opiniujemy przeróżne pisma, ale nic poza tym. Decydują inni.

A mimo to sukcesy odnoszą twórcy i wynalazcy w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, któremu patronuje ZSMP, powodzeniem cieszy się plebiscyt na najlepszego przyjaciela i wychowawcę młodzieży. Udał się zorganizowany przez ZSMP Zlot Załogi. Zacieśnia się współpraca z organizacjami młodzieżowymi w Fabryce Uchwytów Tokarskich w Grodnie, z kowieńskim Komsomołem, z FDJ Hilburghausen w NRD.

— Zdajemy sobie sprawę, że to niewiele, choć z drugiej strony może bardzo dużo — podsumowuje Marek Raczyło. — Należy pamiętać, że wciąż zdobywamy doświadczenia. Jednym słowem szukamy własnej drogi. Może dzieje się to za wolno. Wiem, trzeba przyspieszenia.

TOMASZ KALINOWSKI

KRESY DAWNIEJ I DZIŚ

OGÓLNOPOLSKI KONKURS TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ „KURIERA PODLASKIEGO" I REDAKCJI „KURIERA" NA REPORTAŻ

W I Rzeczypospolitej pod pojęciem kresów rozumiano Dzikie Pola. W II Rzeczypospolitej — wschodnie pogranicze, upamiętnione piórem **Melchiora Wańkowicza.** Czy pojęcie kresów funkcjonuje już tylko w zbiorowej pamięci, czy też jest społecznie żywe? Czy przeszłość w jakiś sposób splata się z teraźniejszością, wyznacza przyszłość? Czy północno-wschodnia Polska, miejsca współżycia Polaków, Białorusinów i Litwinów, katolików, prawosławnych, unitów i mahometan są współczesnymi kresami III Rzeczypospolitej? Czy współżycie to służy wzajemnemu wzbogacaniu i tolerancji?

Teksty (nigdzie dotąd nie publikowane) o objętości 10—15 stron, opatrzone godłem, prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (15-950, Białystok, ul. Wesołowskiego 4), do 31 października 1988 r.

I nagroda — 200 tys. zł,
II nagroda — 100 tys. zł,
III nagroda — 50 tys. zł

oraz 2 wyróżnienia po 20 tys. zł i jedno 10 tys. zł.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w listopadzie br.

Jury zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród. Druk nadesłanych reportaży na łamach „Kuriera Podlaskiego" — według obowiązujących stawek.

Filatelistyczne rarytasy

Ciąg dalszy ze str. 1

dziś jest w wysokiej cenie, jak każdy znaczek z jakimikolwiek błędami i usterkami.

Natomiast do sporu między Turcją a USA i to na szczeblu dyplomatycznym doszło właśnie z powodu znaczka w 1939 r. Otóż w Turcji puszczono w obieg znaczek z podobizną prezydenta **Franklina Delano Roosevelta** (1882—1945). Było to pogwałcenie ustawy amerykańskiej, która zabrania drukowania znaczków z podobizną żyjącego prezydenta USA.

Również i tu znaczna część nakładu została wykupiona i stanowi rarytas w klaserach. Po proteście rządu USA, władze tureckie wycofały bowiem wspomniany znaczek z obiegu. (PAP)

Kolejne przypadki choroby legionistów

W piątek w Londynie poinformowano, że w zakładach „British Aerospace" koło Bolton (północna Anglia) stwierdzono 5 kolejnych przypadków tzw. choroby legionistów (objawy zbliżone do ciężkiego wirusowego zapalenia płuc). W sumie w tych zakładach zarejestrowano już 21 zachorowań. 17 innych osób, które przypuszczalnie zostały zarażone wirusem, poddano szczegółowym badaniom w szpitalu Bolton. Stan jednego z pacjentów jest krytyczny.

Zdaniem miejscowych władz sanitarnych wirus prawdopodobnie rozprzestrzenił się za pośrednictwem fabrycznej wieży schładzającej.

Miejsce dla młodych

Marek Polecki, dziś dwudziestodziewięciolatek, bakcyla społecznikowskiego połknął w wojsku. W roku 1980, w czasie odbywania służby wojskowej, wstąpił do ZSMP. Widać musiał czymś zaimponować, skoro kilka miesięcy później powierzono mu obowiązki zastępcy przewodniczącego koła. — Wówczas — mówi — zrozumiałem, że praca w organizacji młodzieżowej może dawać satysfakcję.

Zanim mu w lutym tego roku koledzy powierzyli obowiązki przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP w „Fastach", był przewodniczącym koła w przędzalni bezwrzecionowej i mistrzem w tym wydziale. Już wtedy krytycznie oceniał pracę zarządu. Brakowało mu dostrzegalnych, efektywnych form pracy. Za dużo natomiast było różnego rodzaju akcji, górnolotnych haseł z których nic, albo niewiele, wynikało.

— Moi poprzednicy za bardzo przejęli się polityczną stroną swojej pracy. Pewnie, że jesteśmy przedsionkiem partii. Tylko, że za bardzo tę partyjność podkreślano, tworząc sztywną atmosferę, a za mało poświęcano uwagi potrzebom młodego wieku.

— Wyszliśmy więc z propozycjami, które od wieków właśnie z młodością się kojarzą. Postawiliśmy na sport, turystykę, podnoszenie wiedzy także ekonomicznej i politycznej, na to, co młodych ludzi interesuje. Efektem takiego podejścia do pracy nowego zarządu było m.in. powołanie żeńskiej drużyny piłki nożnej. Zaczęło się trochę przypadkowo. Dziewczynom, zawsze dbającym o własne sylwetki, zaproponowano korzystanie z sali gimnastycznej. Sięgnięto też po futbolówkę. Okazało się, że wcale przyjemna to zabawa. Potem przyszły rozgrywki z paniami z innych instytucji — i tak przedsiębiorstwo dorobiło się oryginalnej drużyny piłkarskiej.

Jednak nie samym sportem „fastowscy" zetesempowcy żyją. Już niebawem kilkudziesięciu z nich zacznie zgłębiać tajniki języka esperanto. Każdy płaci za kurs sześć tysięcy złotych. Fakt więc, że zorganizowano grupę dwudziestopięcioosobową dowodzi, że i ta inicjatywa była potrzebna.

— Przykładów udanych poczynań mógłbym wymienić więcej — mówi Marek Polecki. Najważniejsze, że czuję się potrzebny. Choćby dlatego, że — jak dotąd — nie zanotowałem na swoim koncie niepowodzeń. Po prostu w swojej pracy uwzględniam realia. Planujemy więc to, co jest możliwe do wykonania.

Ja się pracy nie boję. Zmierzę się z zadaniem, ale tylko takim z którym wiem, że sobie poradzę. I jest to uważam — najlepsza droga do budowania autorytetu swego i organizacji.

Pewnie, że chciałoby się doczekać np. rozwiązania problemu mieszkaniowego. Gdybyśmy potrafili tego dokonać, to drżwi by się w naszym pokoju nie zamykały. Ale nie my, zetesempowcy, ten problem rozwiążemy. Wprawdzie w przyszłym roku „Fasty" przystąpią do budowy dwóch bloków zakładowych, ale na upragnione „M" czekają setki nie tylko młodych ludzi. Kilka mieszkań trafi zapewne i do naszych członków.

Fastowska organizacja ZSMP liczy 300 osób. Specyfika przedsiębiorstwa sprawia, że w większości są to dziewczęta. O rozwój poszczególnych kół nikt specjalnie nie zabiega. Nie sztuka jest bowiem — mówi — zapisywać się do organizacji. Sztuka jest przyjmować nowych członków tylko wtedy, gdy udowodnili oni, że zasłużyli na noszenie legitymacji. (g)

W SKRÓCIE

TRAGEDIA W BIHARZE

Tragicznie zakończyły się obchody hinduskiego święta religijnego w Jamshedpurze, w indyjskim stanie Bihar. Na moście na rzece Subarnarekha oraz na brzegu zgromadziły się tysiące osób, aby przyglądać się ceremonii wrzucania do wody glinianych figur bogini Durga. W czasie topienia figur tłum stratował 14 osób, głównie kobiety i dzieci. Ponad 60 osób odniosło ciężkie obrażenia, 20 rannych przebywa w miejscowym szpitalu. Ich stan jest krytyczny.

KOLEJNA OFIARA MAFII

W poniedziałek w Kalabrii nieznany osobnik zastrzelił właściciela jarmarcznego kramu w chwili, gdy ten wyładowywał towar z furgonetki. Zdaniem miejscowej policji, był to typowy przykład porachunków mafijnych. Już ponad 100 osób zginęło od początku bieżącego roku w prowincji Reggio di Calabria w wyniku porachunków między gangami rywalizującymi o strefy wpływów.

CERKIEW ZWRÓCONO WIERNYM

Osiemnastowieczna cerkiew św. Trójcy w Totmie (płn. RFSRR), zamknięta w latach dwudziestych, została oddana wiernym.

Pół roku temu grupa wiernych zwróciła się do Rejonowej Rady Deputowanych Ludowych z prośbą o otwarcie świątyni. Dojazd do najbliższej otwartej cerkwi zajmował bowiem wierzącym mieszkańcom miasta cztery godziny jazdy autobusem.

SKOK W DAL SAMOCHODEM

Włoski kaskader **Eddy Sullivan** ustanowił rekord świata w niezwykłej konkurencji sportowej: w skoku w dal samochodem. Jego Volksvagen przebył w powietrzu odległość 85,5 m. Wynik ten przewyższa poprzednie rekordowe osiągnięcie o 5 m.

MINI-MASZYNA PAROWA

Najmniejszą na świecie maszynę parową skonstruował 33-letni D. Abracham z zachodnioniemieckiego miasta Geisenkirchen. Model wykonany z miedzi o wymiarach: 14 mm długości i 12 mm wysokości został odnotowany w Księdze Guinnessa.

(opr. nil)

Operacja: przesiadka

Ciąg dalszy ze str. 1

przepełniony. Ci z ostatnich dwóch autobusów stali na korytarzach, pomiędzy stosami waliz. Na końcu wsiadła grupa obywateli radzieckich w kożuchach („u nas już 15 stopni mrozu"), ludzi starszych, umęczonych do ostatnich granic.

— U nas — powiedział mężczyzna zza Uralu — nawet w najgorszych podmiejskich pociągach tak źle się nie jeździ.

— A u nas, w Kanadzie — odrzekła starsza rodaczka zza oceanu — gdyby tak ktoś odezwał się do ludzi, jak tamta konduktorka, z miejsca straciłby pracę i nigdy nie został przyjęty na państwową robotę, bo by mu to zapisali do komputera. A u was?

Nikt nie kwapił się z odpowiedzią, rodaczka westchnęła:

— Jak ja wytrzymam jeszcze te dwa tygodnie w Polsce? Trzeba wracać do Kanady...

Stojący obok młodzi ludzie zawołali szybko i zgodnie:

— Niech nam pani przyśle zaproszenie, my też chcielibyśmy wyrwać się z tego...

Tu padło słowo, używane u nas coraz częściej na określenie porządków i to nie tylko na kolei.

Operacja „przesiadka" trwała godzinę i 15 minut. Był to jeden wielki skandal organizacyjny, a pasażerowie **przeganiani gorzej niż bydło** — jak to ktoś zauważył. Działo się zaś tak nie tylko w czwartek, 20 bm., ale również poprzednio, co potwierdził kierowca autobusu. A przecież można było oszczędzić podróżnym wiele uciążliwości, chociażby przeprowadzić na peron przez wagony, a nie przeganiać po wertepach. Trzeba jednak trochę pomyślunku i ludzkiej troski o innych ludzi.

Tymczasem przekonaliśmy się jeszcze raz, że największym utrudnieniem dla PKP jest pasażer. Wymaga dobrej obsługi, punktualności, pcha się, przewpzi walizki. Jak dobrze pracowałaby kolej bez pasażerów, sama dla siebie!

(a)

SPORT

Doniesienia agencyjne

REKORD ŚWIATA W STRZELANIU

Mistrzyni olimpijska z Seulu, Jugosłowianka **Jasna Sekaric** uzyskała podczas zawodów o Puchar Świata w strzelaniu z pistoletu wynik lepszy o 1 cm od rekordu świata. Rekordowy rezultat należał do **Nino Salukwadze** (ZSRR) i wynosił — 390 pkt.

KOLEJNA „KADENCJA" M. CZIBURDANIDZE?

Minimalne już szanse pozbawienia tytułu szachowej mistrzyni świata **Maji Cziburdanidze** ma pretendentka **Nana Ioseliani** (obie ZSRR).

W kolejnym spotkaniu w meczu w Telawi (Gruzińska SRR) grająca czarnymi Ioseliani poddała partię i po 11 rundach stan meczu 6,5:4,5 dla Cziburdanidze. By obronić tytuł Cziburdanidze potrzebuje zaledwie 1,5 pkt (trzy remisy, lub zwycięstwo i remis) w 7 pozostałych do rozegrania partiach.

Z HIMALAJÓW

17 bm. czechosłowacki wspinacz o nie ustalonym jeszcze nazwisku zdobył samotnie Mount Everest (8848 m) — zakomunikowało w piątek Ministerstwo Turystyki Nepalu.

Sukcesem zakończyła się też hiszpańska wyprawa na inny „ośmiotysięcznik" Yalu Kang (8505). 9-osobową ekspedycją kierował **Jesus Echanis.**

Nie powiodło się natomiast drugiej hiszpańskiej wyprawie próba wejścia na Annapurnę I (8091 m.). Wspinacze dotarli do wysokości ok. 7700 m i musieli zawrócić z powodu złych warunków atmosferycznych.

TRAGEDIA W VIGO

Hiszpańskie miasto Vigo jest zaszokowane tragedią, jaka się wydarzyła w miejscowym klubie Celta. Dwaj nieznani sprawcy zastrzelili menedżera tego klubu, 52-letniego **Joaquina Fernandeza Santome.** Santome zaskoczył dwóch mężczyzn, którzy próbowali okraść biuro klubu. Po morderstwie, sprawcy uciekli motocyklem.

Cela Vigo zajmuje obecnie trzecie miejsce w rozgrywkach piłkarskich I ligi, za Barcelona i Realem Madryt.

NOWY TRENER KADRY KOSZYKARZY

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, trenerem reprezentacji Polski koszykarzy mianowany został 41-letni **Arkadiusz Koniecki,** zmieniając na tym stanowisku **Andrzeja Kuchara.** Do zakończenia sezonu ligowego A. Koniecki dzielił będzie nową funkcję z opieką szkoleniową nad drużyną Śląska Wrocław, a pierwszy mecz pod jego kierownictwem reprezentacja rozegra 24 listopada br. z Francją w Toruniu (w eliminacjach ME '89).

(opr. nil)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

ZATRUDNIĘ stolarzy, rencistów, uczniów. Tel. 411-295. g 4380-1

LAKIERNIKA samochodowego oraz ucznia zatrudnię. Białystok, ul. Boruty 11. g 4355-0

ŁADĘ 1300 fabrycznie nową — sprzedam. Tel. 510-750 (po 18). g 4374-1

POLONEZA (1983) metalik — sprzedam. Zabłudów, tel. 120 (niedziela 12—16). kg 4390-1

REGATĘ diesel — sprzedam. Białystok, Jagiellońska 4 (po 15). g 4378-1

WARTBURGA (1984) — sprzedam. Tel. 75-49-89. g 4356-1

VOLKSWAGENA golfa 1600 diesel (1982 rok) — sprzedam. Ul. Korzeniowskiego 17. g 4370-1

TATRĘ wywrotkę 148 — sprzedam. Tel. 242-65 (po 16). g 4366-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą, jugosłowiańską PRP3 (nową) sprzedam. Mirosław Głódź, Radzie 4, 19-126 Dolistowo. g 4385-1

BLACHĘ ocynkowaną — kupię. Tel. 434-440. g 4389-1

SPRZEDAM tanio dom szeregowy w Łomży oraz kolumny 90 W. Wiadomość: Łomża, tel. 61-77. Łg 4050-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci

MICHALINY KURYŁOWICZ

serdeczne podziękowanie składają

córki i synowie

k 5023-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci byłego długoletniego pracownika

MICHAŁA PIETKIEWICZA

składają:

dyrekcja, Rada Pracownicza oraz pracownicy „Eltor" Białystok.

k 5023-1

Mleczarstwo szwedzkie i polskie

Jak nie utonąć w kadzi (pełnej mleka)?

Szwecja — można by zażartować — jest krajem żółtych serów; zajmuje w ich spożyciu pierwsze miejsce na świecie. Jak wynika ze statystyki każdy obywatel zjada rocznie 15 kg tych wyrobów. Zakłady mleczarskie produkują około 200 gatunków serów, różniących się zawartością tłuszczu oraz smakiem. Artykuł ten jest w każdym domu stałym elementem menu. Stosowany dzisiaj powszechnie nóż do krajania sera — to także szwedzki wynalazek. Ponadto specyfiką konsumpcji jest fakt, że mieszkańcy tego kraju wypijają — w porównaniu na przykład z Polakami — duże ilości mleka, które pretenduje do miana napoju narodowego.

Mleczarskie tradycje oraz szybki rozwój tej dziedziny gospodarki doprowadziły do powstania nowoczesnego, w pełni zautomatyzowanego przemysłu. Najwyższy priorytet uzyskały czystość i wysoka jakość produktów. Na przykład proces pasteryzacji, prowadzący do niszczenia bakterii, wpisany jest w paragrafy szwedzkiego prawa; podobnie jak w Polsce tyle tylko, że tam wszyscy egzekwują przepisy rygorystycznie. Dlatego też salmonella czy czerwonka nie są znane.

Zaczęło się od separatora

Produkcję mleka zrewolucjonizował w 1878 r. Gustaw Laval, konstruując separator oddzielający efektywnie śmietanę. Zbiegło się to w czasie ze znacznie zwiększonym popytem na mleko, spowodowanym wzrastającą liczbą mieszkańców miast. Nowe mieszanki paszowe, uszlachetnianie krów i nowoczesne technologie produkcyjne doprowadziły branżę mleczarską do jednej z czołowych pozycji w świecie, którą utrzymuje od kilkudziesięciu lat.

Szwedzkie mleczarstwo opiera się — tak jak polskie — na systemie spółdzielczym. Znacznie mniej tam jednak biurokracji i pośredników. Wszystkie mleczarnie (obecnie około 90) skupione są w 20 zrzeszeniach; liczą się przede wszystkim efekty ekonomiczne oraz wysoka jakość wyrobów. Na przykład do zrzeszenia Arla, posiadającego 40 mleczarni i zatrudniającego około 6,5 tys. pracowników, należy 16 tys. farmerów, którzy dostarczają prawie 60 procent surowca. Arla jest również największym w kraju producentem żółtych serów.

Mleczarnie mają monopol na wyrób i sprzedaż mleka oraz masła. Aby zagwarantować świeżość wyrobów rozwożenie ich do sklepów, szkół, przedszkoli, szpitali czy restauracji odbywa się własnym transportem, wyposażonym w system chłodzący.

Mleko odbierane jest od każdego farmera co drugi dzień. Nie trzeba tego robić (tak jak w Polsce) codziennie, bo każdy rolnik posiada odpowiednie urządzenia chłodnicze. Wszystkie próby czystości wykonuje na miejscu kierowca samochodu. Na tej podstawie farmerzy otrzymują pieniądze. System ten funkcjonuje bardzo sprawnie, w przeciwieństwie do naszego, gdzie analiz dokonuje się w zlewniach, co powoduje wiele zadrażnień i konfliktów.

Szwedzka technika mleczarska jest jedną z najnowocześniejszych w świecie i przede wszystkim to warunkuje wysoką jakość produktów.

Komputer zamiast personelu

Aby zobrazować techniczny poziom mleczarstwa w Szwecji posłużę się przykładem zwiedzanego kilka tygodni temu zakładu w Jonkoping, oddanego do użytku przed niespełna dwoma laty. Rocznie przerabia się tutaj 70 mln litrów mleka. Zanim cysterna z surowcem znajdzie się w mleczarni, przejeżdża przez jedną z czterech myjni, gdzie nawet opony samochodu zostają dokładnie wyczyszczone.

Następnie mleko spływa rurami do pojemników pod ziemią, skąd jest wypompowywane do pięciu wielkich silosów, z których każdy ma pojemność 125 tys. litrów. Oczywiście nie wszystkie zbiorniki są obecnie wykorzystywane, gdyż moce produkcyjne zakładu znacznie przekraczają potrzeby. Przyjmowanie mleka i cały proces jego przerobu dozorowane są centralnie przez system komputerowy. Przy bezpośredniej produkcji nie potrzeba żadnego personelu.

Zakład zatrudnia około 200 osób, z czego ponad połowę stanowią kierowcy cystern i samochodów chłodniczych, rozwożących gotowe produkty. Pozostałą grupę tworzą pracownicy laboratorium i dozór techniczny.

Przerób mleka obejmuje jego oczyszczanie, pasteryzację i często homogenizację, polegającą na równomiernym rozbiciu cząsteczek tłuszczu w całej objętości. Mleko pakuje się w różne opakowania (tekturowe) od 0,2 do 10 litrów, w tempie 36 tys. litrów na godzinę.

Po zakończeniu produkcji odbywa się codziennie automatyczne mycie wszystkich urządzeń. Co godzinę przeprowadza się testy jakościowe i bakteriologiczne. Jedno opakowanie schodzące z każdej maszyny zostawia się i przechowuje w temperaturze 8 stopni do daty ważności, widniejącej na pudełku, przeprowadzając jednocześnie analizy.

Ostatnio podstawowym problemem szwedzkiego mleczarstwa jest znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak powstrzymać rosnący strumień mleka? Krowa daje rocznie średnio około 6 tys. litrów, czyli dwa razy więcej niż w Polsce. W rezultacie zaczynają tworzyć się zapasy wyrobów mlecznych. I chociaż przysłowie mówi, że „od przybytku głowa nie boli", jest to problem rangi państwowej. A my tylko zazdrościmy...

MARIA ROMANOWSKA

NATALIA kojarzy pary

W środę relacjonowałem w „GW" imprezę z cyklu „Zona dla rolnika", która odbyła się w Czeremsze. Czy będą z tego spotkania efekty matrymonialne — czas pokaże. Są już jednak pomyślne wieści z Czarnej Wsi Kościelnej. W dniu 6 lutego br. na „Balu z pączkiem", spotkali się **Halina Przestrzelska z Janem Moczulskim** z Krasnej Wsi w gm. Boćki.

Widocznie karnawałowy pączek smakował jednej i drugiej stronie, a tym samym stał się symbolem jedności małżeńskiej. Właśnie dziś na ślubnym kobiercu Halina i Jan wypowiedzą sakramentalne „Tak". W symbolice tego słowa ma swój udział redakcyjna „NATALIA".

Zachęcam więc kolegów z placówek kultury do urządzania podobnych imprez towarzyskich. Pomoc organizacyjna i merytoryczna z mojej strony zapewniona. Czekam na oferty.

KAZIMIERZ MAKSYMILIAN DERKOWSKI

obroty wzloty i knoty

Gwiazda bez weryfikacji

Pierwsze pytanie potencjalnego impresaria na Zachodzie brzmi „ile jesteś wart?", u nas zaś — „czy masz weryfikację?". Te zaświadczenia, uprawnienia i legitymacje, ten wymysł chcących dowartościować się biurokratów, niejednokrotnie był powodem artystycznych nieporozumień. Kiedyś na konferencji prasowej z udziałem szwedzkiego kwartetu ABBA, polski dziennikarz zadał pytanie o weryfikację. Jeden ze zdziwionych Szwedów, nie bardzo rozumiejąc o co chodzi, odpowiedział „najlepszą weryfikacją jest liczba sprzedanych płyt". Śpiewanie, gdzieś tam na świecie, wcale nie musi być traktowane śmiertelnie poważnie, jak coś danego na zawsze. ABBA już od dawna nie śpiewa, robi zupełnie inne interesy. Ciekaw jestem, co by powiedziała na propozycję zmiany zawodu nasza gwiazdka, nawet z trzeciego garnituru wykonawców, którą zdobycie uprawnień kosztowało tyle trudu?

Nie raz rozsławione gwiazdy z Zachodu dają wielką plamę w koncertach „na żywo". Tak było w tym roku z Sabriną, tak było wcześniej z Shakin' Stevensem. A mimo to nikt nie przekona mnie do żadnych weryfikacji. Nie wierzę bowiem, aby upodobania kilkorga komisjantów odpowiadały oczekiwaniom milionów.

Jestem absolutnie pewien, że komisja naszego Ministerstwa Kultury i Sztuki nie dałaby żadnych szans Madonnie. Nie ma przecież talentu artystycznego, choć jest niesamowicie uparta i ambitna. Pewnie nie na wiele by się to zdało, gdyby nie skandalizująca przeszłość. Ale opiekunowie Madonny sprytnie wykorzystują ją do podsycania zainteresowania gwiazdą. A tymczasem jej śpiewanie jest na poziomie naszych gwiazdek z II ligi.

Niedawno sprowadzona bułgarska kopia płyty „Like a virgin" była drugą w karierze Madonny. Zawiera piosenki w większości bardzo proste w warstwie instrumentalnej, przeciętnie wykonane przez solistkę. Aranżacje pozbawione są kontrapunktów, nakładania planów i podobnych sztuczek aranżerskich, uatrakcyjniających nagranie. Tylko dwie piosenki zwracają uwagę bardziej wymagającego melomana — „Dress you up", z ciekawszymi barwami instrumentów, chórkiem i solówką gitarową oraz „Love don't live here anymore". Ta druga opracowana jest jeszcze ciekawiej, a sama Madonna wkłada w jej wykonanie całe serce. Ale na tych dwóch piosenkach kończą się przyjemne doznania.

Od płyty „Like a virgin" dopiero zaczęło się mówić o Madonnie Lousie Ciccone, ale jeśli o mnie chodzi — nigdy nie postawiłbym na nią po przesłuchaniu tej płyty. Takich krążków nagrywa się tysiące. A jednak Madonna wygrała, choć nie da się ukryć, że dzięki swoim promotorom i opiekunom. Sztuka lansowania w amerykańskim show-businessie osiągnęła także szczyty.

Wciąż nie mogę dostrzec większych wartości w sztuce wykonawczej tej piosenkarki, choć napisana przez nią „La isla bonita" jest bardzo udanym przebojem. Inna sprawa, że lepiej od Madonny śpiewa tę piosenkę nasz młody Krzysio Antkowiak. Mimo to nie uważam, aby tej wykonawczyni były potrzebne jakiekolwiek weryfikacje. Wystawi je samo życie i... ci, którzy dbają o popularność Madonny. A oni wiedzą, że współczesna gwiazda estrady powinna mieć jak najwięcej atutów, a przy okazji może śpiewać. Wcale nie musi być piosenkarką, niestety! Niestety?

HIT

Wiadomo tylko, że zmarł 28 lipca 1920 roku i został pochowany w Krakowie. Kim był, czego dokonał i dlaczego znalazł spoczynek w Polsce?



Włodzimierz Kazberuk sypie na grób Alesia Haruna ziemię przywiezioną z Białorusi.

Odnaleziona mogiła

ALES HARUN (Aleksander Pruszyński) urodził się 27 lutego (według starego stylu) 1887 roku w Mińsku. Ojciec — **Włodzimierz Pruszyński** i matka **Zofia** z domu Żywic stanowili typowo robotniczą rodzinę Białorusinów-katolików. Do roku 1907 Aleksander w ogóle nie opuszczał miasta, chwytając się różnych zawodów i jednocześnie kształcąc się we własnym zakresie. Poczynając od 1904 roku związał się z mińskimi eserami i zaczął prowadzić propagandę wśród robotników i młodzieży szkolnej, skupiając ją w koła rewolucyjne. W 1907 roku policja natrafiła na jego ślad i Pruszyński został aresztowany w czasie pobytu w nielegalnej drukarni. W tym momencie następuje przełom w jego życiu. Coraz większą wagę zaczyna przywiązywać do własnej twórczości. Zdolności do pisania przejawiał od małego, tylko początkowo pisał w języku rosyjskim i to przeważnie utwory humorystyczne. Niestety, twórczość, której powagi nadał jej rewolucyjny charakter, całkowicie zaginęła.

Aleś Harun zaczął pisać w języku białoruskim dopiero od 1905 roku, kiedy po raz pierwszy ujrzał białoruskie słowo drukowane w przypadkowo znalezionych strzępach jakiejś starej książki. Jak się później dowiedział, było to stare wydanie **„Hapona" Wincentego Dunin-Marcinkiewicza.**

Za życia Alesia Haruna ukazuje się tylko jedna książka **„Matczyn dar"** (1918). Mimo że przygotowywano do druku pełne wydanie twórczości pisarza, włącznie z jego prozą literacką, nie ujrzało ono światła dziennego ze względu na nagonki w epoce stalinowskiego kultu jednostki. Harunowi zarzucano dużo, aczkolwiek wszystko na ślepo. Walczył, tak jak każdy patriota o niezależność swojego kraju. Fakt, że w porewolucyjnej Rosji nie widział przyjaciela niezależnej i wolnej Białorusi, że uważał ją za ciemiężycielkę narodów, tak jak i Rosję carską, że szukał nowych dróg do niezależności i własnego państwa, dał możliwość spekulacji na temat jego poglądów.

Życie Alesia Haruna przypadło na okres ciekawy, ale równocześnie tragiczny. Wróciwszy z zesłania w 1917 roku, po przewrocie lutowym, do Mińska prowadził aktywną działalność w bardzo trudnych warunkach — najpierw okupacja niemiecka, później polska. I w tym wszystkim tkwił białoruski naród, pozbawiony swojej Ojczyzny, która by go broniła. Garstka ludzi próbowała zasiać nadzieję i znaleźć drogę wyjścia.

„Czyż tak prosto można było zrozumieć — pisał WŁODZIMIERZ KAZBERUK w białoruskim tygodniku „Literatura i Mastactwa" — wszystko to, co się wtedy odbywało? Oddzielić demagogię, która często zasłaniała się socjalistyczną frazeologią, od prawdziwie rewolucyjnych idei naukowego socjalizmu? Połapać się w tym, gdzie byli prawdziwi przyjaciele, gdzie stał naród, a gdzie tylko zwyczajni politykierzy i karierowicze".

Aleś Harun był w tym czasie redaktorem gazety „Szlach bielaruski" i aktywnie uczestniczył w ruchu narodowo-wyzwoleńczym, co później dało niczym nie uzasadnione podstawy do przypisywania mu nacjonalistycznych zapędów, bez wnikania w szczegóły i analizy takich czy innych posunięć. Dopiero teraz zaczyna się badać i wyjaśniać ostatnie trzy lata życia poety. Widocznie nie były one takie, jak je przedstawiano, skoro parę miesięcy temu ukazał się na Białorusi reprint jego „Matczynego daru".

Niestety, nie znalazł Aleś Harun w swoim czasie na Białorusi zrozumienia, nie uśmiechał się do niego los. Nic też dziwnego, że jego pseudonim literacki ma w sobie tyle smutku.

W ostatnim roku życia leżał schorowany i nie wychodził już z mieszkania. Prawie nieprzytomnego wnieśli go przyjaciele do pociągu. Zostawił ojczyznę i odjechał z odstępującą wówczas polską armią — na leczenie do Zakopanego. Nie dojechał. Zmarł w Krakowie i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim. I od tej pory ślad po Harunie zaginął.

Dopiero na początku lat osiemdziesiątych, kiedy obecny młody pracownik naukowy **Oleg Łatyszonek** jechał pobierać nauki w Uniwersytecie Jagiellońskim, **Sokrat Janowicz** — pisarz białoruski mieszkający w Polsce, w luźnej rozmowie powiedział: „Odszukałbyś mogiłkę Pruszyńskiego. On gdzieś tam leży na Cmentarzu Rakowickim".

Pewnego jesiennego dnia wybrał się Oleg Łatyszonek na piękny zabytkowy krakowski cmentarz. Udało mu się przekonać panie pracujące w administracji cmentarza i dostał do wglądu dwie księgi. Poszukiwania nie trwały długo. Pośród wpisów odnalazł: „Księga zmarłych (wojskowa) od 1888 do 1921" —l.b. 756, Aleksander Pruszyński, urzędnik Wojska Białoruskiego. „Księga zmarłych w 1920 roku" — l.b. 3077, pas 33 A, rząd 2, grób 54, wiek niewiadomy, zmarł 28 VII, pochowany 30 VII parafia — Szpital Okręgowy.

Ślad już był. Spokoju nie dawało — czy czasem mogiła nie rozkopana. Przecież to tyle lat, a przy tym nikt się zupełnie nią nie interesował. Cały rok poszukiwał Oleg Łatyszonek 54. mogiły na alejce 33 A. Bezskutecznie. W końcu zwrócił się o pomoc do **Karoliny Grodziskiej-Ożóg** — autorki pokaźnej monografii Cmentarza Rakowickiego. Kiedy już tracili nadzieję, zatrzymali się w pewnym momencie przy kilkucentymetrowym wzniesieniu, znajdującym się obok kwater 53 i 55. W niczym nie przypominało to mogiły — ani tabliczki, ani krzyża, tylko kupa zielska. A jednak to było tam. W księdze kwatery znaleziono potwierdzenie, że mogiła nigdy nie była rozkopana i istniała jako niewiadoma. Naniesiono od razu nazwisko, a Oleg Łatyszonek wspólnie z polskimi kolegami zamówił trzy taczki ziemi, usypał grób i na Święto Zmarłych postawił tam brzozowy krzyż z tabliczką.

Po dziesięcioleciach zapomnienia zapłonęły świece na miejscu spoczynku Alesia Haruna. I wtedy zrodziło się pytanie: czyż po latach spoczynku na obcej ziemi nie należy mu się nic więcej od Białorusinów, o których szczęście walczył? To był początek inicjatywy wzniesienia pomnika.

Wspólnie z ojcem, emerytowanym inżynierem budownictwa, **Jerzym Łatyszonkiem** zaczęli czynić starania. Oleg — w Krakowie, pan Jerzy w Białymstoku. Tu odbywały się wszystkie prace robocze. **Dymitr Grozdew,** Bułgar mieszkający w Białymstoku, sporządził projekt, według którego kamieniarz z Wasilkowa, **Grzegorz Szubzda** wykonał pomnik z czerwonego granitu, przywiezionego z Sokólszczyzny, znad Biebrzy.

— Dlaczego aż z Sokólszczyzny, skoro pod Krakowem jest pełno kamieni? — padło pytanie.

Odpowiedź chyba jasna — stąd bliżej do Białorusi i język bliższy Harunowi.

Jest wrześniowe przedpołudnie. Pięknie świeci słońce. Na Cmentarzu Rakowickim spokój. Łapiaste kasztany, szczodrze sypiące dorodnymi owocami, rzucają cień na stare krzyże nagrobne, przydając im tajemniczości. Ileż uroku jest w tych starych nagrobkach, ileż historii w nich zamkniętej. Spoczywają tu: **Jan Matejko, Lucjan Rydel, Helena Modrzejewska,** cała rodzina **Kossaków.** Aleją podąża, niczym kondukt żałobny, spora grupa ludzi z wieńcem i kwiatami. Na twarzach zamyślenie. Przy kwaterze 54 na alei 33 A pełno ludzi. Stoją dzieci i starcy. Grób usłany kwiatami, płoną znicze ustawione w kształcie krzyża Jaryły, takiego, jaki został wykuty na pomniku. Trzepocą na lekkim wietrze transparenty i białoruski sztandar z czasów A. Haruna. Zjechali z całego kraju — widzę znajomych z Gdańska, Wrocławia. Przyjechał cały autokar z Białostoczczyzny. Są goście z Białorusi, Wielkiej Brytanii i dalekiej Australii. Cała uroczystość przypomina autentyczny pogrzeb — przemówienia i śpiewy żałobne w wykonaniu młodzieży zmontowane z utworów Alesia Haruna, rzucona na grób garść ziemi, przywiezionej przez **Włodzimierza Kazberuka** z Białorusi. Patrzę na osiemdziesięcioletniego **Konstantego Sidorowicza,** składającego wieniec na mogile i widzę w jego oczach łzy. Płacze stary mężczyzna. Robi to niesamowite wrażenie.

Podziwiam tych dwóch ludzi — ojca i syna Łatyszonków, którzy sami, bez zakładania jakichkolwiek komitetów budowy, tylko przy wsparciu materialnym i moralnym wybudowali pomnik. Ileż jeszcze miejsc i działaczy czeka na zmartwychwstanie w pamięci narodu? Chociażby **Konstanty Kalinowski.** Wprawdzie przy Białoruskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym był powołany komitet budowy pomnika Kalinowskiego, nawet otwarto konto i zebrano część pieniędzy na ten cel, ale niestety wszystko jakoś ucichło. Pozostaje tylko wierzyć, że znajdą się tacy Łatyszonkowie, którzy poradzą sobie bez komitetów.

MICHAŁ SZACHOWICZ

Telefoniczny amicus

— Moi rodzice się rozwiedli. Nie ma pan pojęcia, co ja przeżyłam! Nie wypada źle mówić o najbliższych, ale do jednego i do drugiego mam żal. Sami sobie to życie paskudzą, a narzekają na innych. Nie podoba mi się to ich postępowanie, ale co mogę zrobić? Rozmawiam z matką, słyszę psioczenie na ojca, spotykam ojca — psioczy na matkę. A ja już tego mam dosyć! Naprawdę, dosyć! Czasem myślę, czy gałąź nie byłaby najlepszym rozwiązaniem...

Numer białostockiego telefonu zaufania — 988, podawany w codziennej prasie, nie wyróżnia się ani krojem, ani wielkością czcionki od innych numerów występujących w rubryce „W razie wypadku". Czynny od godz. 17 do 6 rano. A więc w godzinach, gdy smutek czy chandra zakradają się do nas najczęściej. Jak jesienna mgła.

W ciągu pół roku swego istnienia telefon rozbrzmiewał już kilkaset razy. Ale psychiatrzy i psychologowie dyżurujący przy nim twierdzą, iż nie o ilość tu chodzi, bo nawet pomoc udzielona tylko kilku osobom już stwarza rację bytu telefonu zaufania.

Mgr **Wojciech Anczurowski,** psycholog i jeden z założycieli białostockiego telefonu zaufania, mówi:

— Tego typu placówek jest już sporo w kraju. Znajdują się przeważnie w dużych aglomeracjach miejskich. Tam najbardziej dają o sobie znać stany stresowe, najdotkliwiej odczuwana jest samotność w tłumie. Telefon zaufania to nic innego, jak wyjście nowoczesnej psychiatrii i psychologii naprzeciw potrzebom ludzkim. Jest pierwszym ogniwem rozładowania nabrzmiałych stanów stresowych i depresyjnych.

Wielu ludzi, obawiając się wyśmiania, obmowy, niezrozumienia — nawet przez bliskie osoby, wobec telefonicznej słuchawki pozbywa się wszelkich zahamowań. Wiedzą, że zawsze będą wysłuchani, otrzymają rzetelną poradę i pomoc, a nawet — ktoś z drugiej strony będzie współuczestniczyć w ich radościach i sukcesach.

Nurtujące problemy i wątpliwości po rozmowie telefonicznej nabierają innego wydźwięku. Często po półgodzinnej i dłuższej perswazji szukający pomocy decyduje się na wizytę u lekarza psychiatry, seksuologa, na leczenie odwykowe. Po pewnym czasie dzwonią ponownie z wdzięcznością, podziękowaniem, informują o swoich dalszych losach.

—◊—

Październikowy wieczór. Piąta godzina dyżuru lekarza psychiatry. Dzwoni starsza, samotna kobieta. Smutny, drżący głos. Staruszka widzi bezsens dalszego życia — zabrakło zainteresowania i życzliwości najbliższych. Kilkunastominutowa rozmowa wraca utraconą wiarę w słoneczne dni.

Kolejny telefon. Tym razem młoda dziewczyna. Ciąża. W domu awantura. Chłopak nie chce się żenić, a rodzina nie akceptuje statusu dziecka bez ojca. Problem wcale nie taki odosobniony, mimo że jesteśmy „bardzo nowocześni". I tu wspólna, szczera rozmowa wiele pomogła. Dziewczyna uwierzyła w siebie...

O północy płacze w słuchawce żona nałogowego alkoholika. Zupełnie bezsilna wobec pijackich ekscesów męża. Rozmowa się przeciąga do trzeciej nad ranem — trzeba bowiem interweniować na milicji. Sypią się adresy poradni, informacje, rady.

Tego typu telefony występują dość często. Ale zdarzają się też nietypowe. Ot, dwunastoletni Jacek nie potrafi napisać wypracowania z języka polskiego, a ktoś inny pyta — ile razy dziennie można podlewać paprocie? Czasami chodzi tylko o zwykłą rozmowę.

W ciągu trzynastogodzinnego dyżuru telefon dzwoni prawie non stop. Każdy z rozmówców zostaje wysłuchany. Anonimowy telefoniczny przyjaciel nie zawodzi. I takie jest jego zadanie.

—◊—

— Nie lubię dwulicowości, fałszu. I dlatego wciąż się z kimś kłócę. Mówią mi, żem frajerka, że nie umiem żyć. Niech mi pan powie, kto umie żyć? Ten, co ma odwagę mówić prawdę, czy ten, co tchórzliwie ucieka się do kłamstwa... (SF)

Ile kosztuje podbicie oka

Nie pierwszy raz okazuje się, że na biurokrację nie ma monopolu.

Otóż jeden z bardziej wścibskich dziennikarzy brytyjskich ujawnił, że do znanych z tradycyjnej „niezależności" sądów angielskich organ nadrzędny przesłał instrukcję, jak należy „wyceniać" na rozprawach kary za uszkodzenia ciała napadniętego.

Zgodnie z owym cennikiem urzędowym np. za wymierzenie policzka, gdy sprawa stanie na wokandzie, uznany winnym płaci 84 dolary (w przeliczeniu). Natomiast, gdy po uderzeniu powstał trwały ślad w postaci siniaka, cena wzrasta do 168 dol.

Jeśli jednak sąd uzna, że oblicze ofiary zostało w znacznym stopniu „zdeformowane", to kara pieniężna wzrasta już do równowartości 3 tys. dolarów. (P)

5 września przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR rozpoczął się proces byłego zastępcy ministra Spraw Wewnętrznych ZSRR, Czurbanowa i byłego pierwszego ministra Spraw Wewnętrznych Uzbekistanu Jachijajewa. Na łamach „Moskowskich Nowosti" ukazała się rozmowa z obrońcą tego pierwszego, znanym moskiewskim adwokatem Andriejem Makarowym.

Nie przestępstwa bronię a człowieka

— Uczestniczył pan w wielu słynnych procesach, występował jako obrońca ministra Handlu Wewnętrznego ZSRR Suszkowa, prezydenta radzieckiego Banku Akcyjnego w Szwajcarii „Woschod Handelsbank" Karnaucha i tzw. „procesach bawełnianych". Kto zabiegał u pana o obronę Czurbanowa?

— O to, żebym był jego obrońcą prosili brat i siostra Czurbanowa. Z jego żoną Galiną Breżniew, co prawda nie spotykałem się, ale kilka razy rozmawiałem telefonicznie. Ona też nie miała nic przeciwko temu, że będę bronił jej męża.

W czym pan widzi trudności tego procesu z punktu widzenia obrony?

— Pół roku zapoznawałem się z aktami tej sprawy — ponad sto tomów i pięć tomów aktu oskarżenia. Czurbanowowi zarzuca się przyjmowanie łapówek i wykorzystywanie dla własnych potrzeb stanowiska służbowego. Przy zatwierdzaniu aktu oskarżenia jeden z epizodów, dzięki zabiegom obrony, został wykluczony z oskarżenia przez zastępcę Prokuratora Generalnego A. Katusiewa — sprawa dotyczyła sumy pięciu tysięcy rubli. I tak, dziś, Czurbanowa oskarża się o przyjęcie łapówek w wysokości 651 tys. 833 rubli i nadużywanie swego stanowiska. W wykazie dołączonym do aktu oskarżenia znajduje się 501 świadków.

Procesy o łapownictwo stały się u nas w ostatnich latach zjawiskiem zwyczajnym. Niezwykłe są w danym przypadku stanowiska tych osób, które postawiono w stan oskarżenia. W tym miejscu należałoby powiedzieć o jeszcze jednej trudności W przededniu procesu do różnych instancji napłynęły liczne listy z żądaniem surowego ukarania, niektóre sugerowały rozstrzelanie Czurbanowa bez sądu i dochodzenia. Jeszcze daleko przed rozprawą wielu mogło opowiadać o wyczynach Czurbanowa. Nie o tym, o co go się oskarża, lecz o tym co „zrobił".

Patrząc na to czysto po ludzku, wzrost emocji wokół tej sprawy jest zrozumiały. W latach zastoju nazbierało się wiele goryczy, a teraz wszystko wypływa na wierzch. Ale mamy rok 1988, mówimy o istnieniu państwa praworządnego, o wyższości prawa. A to oznacza, że ustalaniem prawdy w danej sytuacji może zajmować się tylko sąd. Znamy wiele przykładów, kiedy napięcie emocji zmuszało prawo do ustąpienia na drugi plan. Ogólna atmosfera wpływa na każdego. Czy sąd będzie mógł całkowicie uniezależnić się od niej? — to pytanie stawiam również sobie.

— Co pan myśli o sprawie swego klienta?

— Opinię adwokata w tej sprawie jako pierwszy powinien poznać sąd. Teraz chciałbym wtrącić kilka dodatkowych uwag. Zewnętrznie, z prawniczego punktu widzenia, w sprawie tej wszystko wygląda normalnie. Czurbanowa oskarża się o branie łapówek i wykorzystywanie swego stanowiska, i jeśli zostanie on uznany winnym, to powinien ponieść karę za swoje czyny. Lecz, gdy w prasie pojawiły się sugestie, że należałoby ten proces nazwać polityczno-prawnym, to powstaje wrażenie, że Czurbanowa starają się obarczyć winą za wszystko, co u nas było negatywne; pod nazwiskiem Czurbanowa chcą osądzić Breżniewa. Zwróćcie uwagę na to, jak pojawiają się nazwiska w publikatorach — **Breżniew, Raszydow, Czurbanow.** Czyż można uważać, że to są kolejno ustawione „wielkości"? Politycznych procesów nie było już u nas od kilku dziesięcioleci, i — moim zdaniem — nie trzeba do nich powracać.

— Wątpliwe, czy kilka lat temu taki proces trafiłby na łamy prasy.

— Jeszcze kilka lat temu takiego procesu po prostu nie byłoby. A co dotyczy prasy, to uważam, że ona powinna być szczególnie ostrożna w wyborze tonu i słów, gdy rzecz dotyczy sprawy karnej w stadium śledztwa, dopóki jeszcze sąd nie ustalił winy.

— Zdaje się, że miejsce adwokatury to „chorowity" problem w łańcuchu prawnym.

— W związku ze sprawą Czurbanowa często musiałem wysłuchiwać: Jak pan może występować w obronie takiego człowieka? Odpowiadam: każdy człowiek ma prawo do obrony. Każdy! Niezależnie od tego kim on jest i jaki jest. Adwokat nie występuje w obronie przestępstwa, on broni człowieka.

Zdarzały się przypadki, niektóre nawet w ostatnich latach, kiedy to za pryncypialną, bezkompromisową obronę adwokaci byli szykanowani. A przykładów nie trzeba szukać daleko. **Karnauchowi** w artykule **„Eldorado dla oszustów"**, zamieszczonym w gazecie **„Socialisticzeskaja industrija"** z 10 lipca br. „przypina" się winy, z których oczyścił go sąd cztery dni po ukazaniu się tekstu. Z jego treści widać było, że materiały do niego, przy czym akurat te, które sąd uznał za niewiarygodne, udostępnili redakcji pracownicy Prokuratury ZSRR. Dodam jeszcze, że „obrażony" sędzia śledczy zwrócił się z oficjalnym pismem do Prezydium Moskiewskiego Kolegium Adwokatów i zarzucał mi, jako adwokatowi, że nie zgodziłem się z dowodami śledztwa i konsekwentnie wypełniałem swoje obowiązki.

— Czy teraz stworzono panu właściwe do pracy warunki?

— Nie mam pretensji do organów śledczych. Miałem możliwość zapoznania się z materiałami sprawy i rozmawiałem z moim klientem. Nikt nie próbował wywierać na mnie nacisku. Administracja aresztu śledczego KGB, gdzie obecnie znajduje się Czurbanow, stworzyła mi idealne warunki do pracy.

— I ostatnie pytanie — czy liczy pan na wygraną w tym procesie?

— Uważam, że los, a tym bardziej życie każdego człowieka, nie mogą być przedmiotem gry, nie można ich wygrać czy przegrać. Proces zapewne będzie długotrwały, potrwa kilka miesięcy. Zainteresowanie nim jest ogromne. I myślę, że wszyscy jesteśmy dostatecznie cywilizowanymi ludźmi, by wstrzymać emocje i spokojnie doczekać jego zakończenia.

Opr. i tł.: P. GILEWSKI

Czarowanie okularami

Kanclerz RFN postanowił nosić okulary, chociaż jego wzrok jest w dobrym stanie. Uległ bowiem opiniom, że — jako mąż stanu — wygląda poważniej właśnie dzięki okularom.

Liczący obecnie 58 lat HELMUT KOHL zaczął nosić okulary po powrocie z ostatniego urlopu. Jak podaje część prasy szukającej niezwykłych plotek i wydarzeń, miał się przyznać, iż wszyscy mówili mu, że lepiej się prezentuje w okularach, nawet ze zwykłymi szkłami.

(pr)

Przed Zaduszkami

△ SKROMNY WYBÓR I RÓŻNE CENY ZNICZY △ „KNOTY” Z SOKÓŁKI △ CHRYZANTEMY NIE TYLKO ZŁOCISTE △ OZDOBNA KAPUSTA I JARMUŻ — PRYWATNIE

Zbliża się Święto Zmarłych, dzień pamięci, o tych, co odeszli. Polskie Zaduszki to znicze, kwiaty, zaduma...

ZNICZE

na razie są i to w dużej ilości. Zalegają półki nie tylko działów gospodarstwa domowego, ale też kiosków „Ruchu” i sklepów papierniczych.

Handlowcy zgodnie zapewniają, że z nabyciem zaduszkowych lampek nie będzie w tym roku kłopotów. Planują do końca miesiąca regularne dostawy do odpowiednich placówek handlowych. Z pewnością tak się stanie, choć zaduszkowe zakupy ruszyły już pełną parą. Miejscowy „Central” sprzedał ich w ciągu ostatnich kilkunastu dni ponad 50 tys.

Jakie znicze są, każdy widzi. Wyboru dużego nie ma. Stoją na sklepowych półkach w mniejszych lub większych opakowaniach szklanych, pojemnikach ceramicznych czy formach gipsowych, wypełnione szarozieloną, szarożółtą, szaropomarańczową stearyną, z grubszym lub cieńszym knotem w środku. Wybierać można jedynie w cenach, które rok po roku, złotówka po złotówce konsekwentnie drożeją. Typowo zaduszkowe znicze kosztują 52, 60, 86, 126 i najdrożej 190 zł. Najtańsze, ale też najmniej wygodne, są małe, białe świeczki z kolorowym płomieniem po 36 zł jedna.

W ubiegły czwartek na Bemowym targowisku prywatni sprzedawcy również proponowali znicze. Nie cieszyły się one zbytnim wzięciem, bo szara stearyna po prostu wypadała z czarnej, plastikowej miseczki. Najbardziej intrygujące okazały się jednak trzyknotowe znicze z wytwórni w Sokółce. Znalazłam je w sklepie przy **ul. Wasilkowskiej.** W białej, gipsowej formie wypełnionej dla kontrastu ciemnobordową stearyną tkwił jeden knot w otoczeniu dwóch dziurek. Drugi z kolei miał dwa knoty i jedną dziurkę, a jeszcze inny ozdabiały aż trzy puste dziurki. Wreszcie, ku swojej uldze, znalazłam znicz z trzema knotami, tyle że ledwo trzymającymi się powierzchni stearyny. Kto takie „knoty” skierował do sprzedaży?

Tak więc najważniejszą ozdobą cmentarzy staną się w Święto Zmarłych.

KWIATY

główni**e** chryzantemy, zwane też złocieniami, w Polsce kojarzące się przede wszystkim z Zaduszkami. Wielkie kule, fioletowe, złociste, czerwone, rude, różowe, cięte i w doniczkach. Pierwsze, z domowych ogródków, pojawiły się już u cmentarnych bram. Duże w cenie po 80—100 zł za sztukę, drobne kwiatki ułożone w bukiety po 100 zł i doniczkowe za 200—300 zł. Dla porównania prywatna konkurencja, ulokowana w śródmieściu miasta żąda za dużą chryzantemę 210 zł.

Do państwowych sklepów zaduszkowe kwiaty, „Dillany”, „Regaty”, „Astro”, „Alpisy”, „Surfy”, dostarcza Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Przygotowuje również bukiety chryzantem na jedlinie w cenie 400—600 zł, zależnie od ilości kwiatów. **Od 29 października MPZ uruchomi dodatkową sprzedaż wszystkich odmian chryzantem na swoich firmowych samochodach w pobliżu cmentarzy Komunalnego i Farnego.**

Prywatni sprzedawcy zaś zaoferują z pewnością inne zaduszkowe ozdoby. Choćby modne ostatnio, zielonobiałe i zielonofioletowe, postrzępione głowy kapusty ozdobnej lub pęki zielonego jarmużu.

W Święto Zmarłych na ukwieconych cmentarzach zapłoną znicze i przyjdzie...

ZADUMA

że warto pamiętać, bo pamięć najbliższych jest przecież najważniejsza.

ANNA BOĆKOWSKA

Propozycje KULTURALNE

Akademia fantastyki

Środowiskowy Klub Fantastyki „Ubik” i ACK „Sepularium” w Białymstoku zapraszają na pierwszą sesję „Akademii filmowej Ubika”. W programie ciekawe prelekcje zobrazowane najnowszymi filmami SF z gatunków: space opera (Gwiezdne wojny i co dalej?), horror, komiks, kryminał, komedia SF.

Impreza odbędzie się w dniach 24—28 października br. codziennie o godz. 16 w ACK ZSP „Sepularium” przy ul. Dąbrowskiego 3 (spodki). (ban)

Video w „Bakałarzu”

Klub Nauczyciela **„Bakałarz”** zaprasza **w czwartek, 27 października,** na projekcje klubu video, przeznaczone dla pracowników resortu oświaty. Filmy prezentowane będą **w każdy czwartek o godz. 17** w klubie przy ul. Warszawskiej 8. (mip)

„Krąg” wymaga niewiele

W poniedziałek, 24 bm. wznawia działalność zespół taneczny **„Krąg”** przy Miejskim Domu Kultury w Białymstoku. Wszystkich członków klubu zapraszamy w tym dniu **o godz. 17 do Klubu Rozrywki przy ul. Wierzbowej 6.**

Organizatorzy zapraszają jednocześnie wszystkich, którzy pasjonują się tańcem nowoczesnym, a nie są jeszcze członkami „Kręgu”, do przybycia na pierwszą tej jesieni próbę. Aby na stałe „przylgnąć” do klubu, nie trzeba wiele: wzrost — nie mniej niż 165 cm, wiek — 15—19 lat, wyczucie rytmu i niezły słuch oraz (a właściwie — przede wszystkim) dobre chęci. Prosimy o zabranie ze sobą strojów gimnastycznych. (mip)

W Salonie Promocji

Galeria Klubu MPiK przy ul. Sienkiewicza zapowiada kolejną prezentację dorobku jednego z młodych artystów.

W ramach **Salonu Promocji** będziemy mogli obejrzeć — **w najbliższą niedzielę, 23 października o godz. 15** — malarstwo i rysunek **Ewy Boreczko.** Autorka wystawianych prac jest białostoczanką. Obecnie studiuje na V roku Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Zapraszamy. (olp)

Powstaje leksykon białostockich plastyków

Biuro Wystaw Artystycznych w Białymstoku postanowiło utrwalić nazwiska artystów tworzących w naszym regionie. Powstaje **Leksykon Plastyków Białostockich.** Wydawnictwo, które ma ukazać się nakładem białostockiego Oddziału Krajowej Agencji Wydawniczej jest adresowane do szerokiego kręgu czytelników.

Informacje o twórcach działających — dawniej i obecnie — na terenie Białostocczyzny, za pośrednictwem leksykonu zostaną upowszechnione w kraju i za granicą. Oprócz haseł o charakterze biograficznym, znajdą się tam również wiadomości o galeriach, grupach i plenerach. Będzie to kompendium wiedzy na temat sztuki w pięciu dziedzinach: malarstwa, rzeźby, grafiki, architektury wnętrz, tkaniny i scenografii. Leksykon wzbogacą kolorowe reprodukcje dzieł wybranych przez samych twórców.

Autorzy pomysłu — BWA i KAW — zachęcają artystów do wspólnego redagowania leksykonu. Twórcy, którzy zechcą wziąć udział w przygotowaniu nowego wydawnictwa, proszeni są o kontakt z **Biurem Wystaw Artystycznych przy ul. Mickiewicza 2 w Białymstoku, tel. 203.53 lub 266-14.** (olp)

Przed nimi — szkoła życia

Tak niedawno był maj, kiedy młodzi chłopcy stawali przed wojskową komisją poborową. Teraz — jesienią — są „odloty” do jednostek...

W **Monieckim Ośrodku Kultury** zebrali się przyszli żołnierze, aby usłyszeć słowa pożegnania od przedstawicieli władz miasta i gminy oraz oficerów z Wojskowej Komendy Uzupełnień. Nastrój najpierw odbiegający od uroczystego (żarty i uśmiechy), ale później powaga maluje się na twarzach. A wywołały ją słowa, wypowiedziane przez **Zygmunta Olichwiera** — naczelnika miasta i gminy oraz **mjr. Duchnowskiego.**

Mówili oni o trudach i urokach żołnierskiej służby, o honorze żołnierskim i dyscyplinie, która pomaga w codziennej pracy i służbie wojskowej. Zachęcali jutrzejszych żołnierzy do zdobywania interesujących zawodów, kształtowania swoich charakterów i wykorzystania każdego dnia w wojsku, bo czas stracony — nie wraca... Życzyli wreszcie poborowym dużo zdrowia, awansu i szczęśliwego powrotu do rodzinnych domów. (KRU)

ŚRODA I CZWARTEK W WOJEWÓDZTWIE

★ „Martwe cegły” meliorantów ★ Już myślą o lecie? ★ Relaks na działkach ★ Już „dojrzał”? ★ Wziął i... uciekł!

◆ Widocznie pracownicy budowy odcinka melioracyjnego „Jaskranka II” czytali gogolowskie „Martwe dusze”, gdyż postanowili zastosować podobną taktykę u siebie. Wystawiając fikcyjne rachunki na materiały budowlane naciągnęli Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Białymstoku na straty w wysokości ok. 250 tys. zł. Postępowanie przeciw nim wszczął RUSW w Mońkach.

◆ W środową noc zawiadomiono IV Komisariat MO o włamaniu do altanki przy ul. Kujawskiej. Milicyjna ekipa, po przybyciu do ogródków działkowych stwierdziła, że podobne fakty miały miejsce w... dziesięciu innych jeszcze altankach. Nie ma to jednak, jak mocne wrażenia na świeżym powietrzu!

◆ Tejże nocy włamano się do piwnicy przy ul. Tuwima. Wyparował stamtąd silnik od pralki, butle turystyczne, dwa kanistry pełne benzyny oraz robocze ubrania — na sumę ok. 100 tys. zł. Czyżby ktoś czynił już przygotowania do lata, gromadząc sprzęt oraz robocze wdzianka, by uczestniczyć w akcji „Wakacje za własne pieniądze”?

◆ Swoistą „dojrzałość” wykazał 18-letni mieszkaniec woj. suwalskiego Jerzy K. Prokurator rejonowy w Białymstoku zastosował wobec niego areszt podejrzewając, że pełnoletni, było nie było, obywatel buchnął jednej z pasażerek pociągu torebkę, w której było m.in. 40 tys. zł. Ciekawe czy sprawdzono odpis świadectwa ewentualnej dojrzałości?

◆ 31-letni mieszkaniec Bielska Podlaskiego, kierując „syrenką”, w czasie wyprzedzania autobusu MPK nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej szybkości. Wjechał na chodnik, potrącając dwie uczennice Liceum Medycznego, po czym zbiegł z miejsca wypadku. Czyżby domyślał się, że dziewczęta szkolone są w zawodzie, który właśnie służy do pomocy w tego typu zdarzeniach? Poszkodowane umieszczono w szpitalu a sprawcę — w nieco innym miejscu.

◆ W środę i czwartek zanotowano sporo włamań do samochodów, szczególnie — na nie strzeżonych parkingach. Zmieniło też właścicieli kilka pojazdów, m.in.: fiat 126p z parkingu przy Szosie Północno-Obwodowej, skoda, stojąca na parkingu przy Mieszka I, dwa motocykle MZ-250, mały fiat w Drohiczynie (znaleziono go szybko na szosie, prowadzącej z miasta w kierunku wsi Miłkowice — amator jazdy „pożyczył” go na przejażdżkę, nieco pojazd przy okazji uszkadzając — lekko licząc, na ok. 200 tys. zł). (mip)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21.10.1988 r. po długotrwałej chorobie w wieku 64 lat zmarła

WIERA SZLACHTA

była długoletnia pracownica Białostockich Zakładów Graficznych w Białymstoku, wyróżniona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40-lecia PRL.
W Zmarłej tracimy cenioną pracownicę i serdeczną koleżankę.
Wyrazy żalu i głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne oraz pracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.



Czy będzie referendum w Hajnówce?

Ulica Mariana Buczka należy do najstarszych w Hajnówce. Położona w centrum miasta, nie przysparza jednak chluby i splendoru. Wąska, o jednokierunkowym ruchu pojazdów, łączy ulicę 1 Maja z ulicą Waryńskiego. Władze i mieszkańcy miasta zastanawiają się, co z nią zrobić?

Zwolennicy folkloru i zabytków opowiadają się za utworzeniem tu skansenu budowli — dziś już nadszarpniętych zębem czasu — lat trzydziestych obecnego **stulecia.** Inni są **zwolennikami** wyburzenia ruder wzdłuż obu stron ulicy i na to miejsce proponują wznieść zwarte budownictwo mieszkalne wielokondygnacyjne, w którym partery wykorzystane byłyby na centrum handlowo-usługowe. Po całkowitym wyeliminowaniu ruchu kołowego ul. M. Buczka mogłaby być przeznaczona wyłącznie dla ruchu pieszego.

Pierwsza koncepcja zawarta jest w obowiązującym planie przestrzennego zagospodarowania miasta, druga zaś podyktowana potrzebami dnia codziennego — tj. brakiem uzbrojonego terenu w mieście przeznaczonego na budownictwo mieszkaniowe, a także podniesieniem estetyki w centrum.

Dylemat ten towarzyszy władzom administracyjnym Hajnówki już od dawna. Skłonne są nawet do rozpisania referendum. Czy dojdzie do takowego? Zadecyduje o tym Miejska Rada Narodowa. (koj)

Na zdjęciu: fragment ulicy Mariana Buczka w Hajnówce.
Fot. **LECH PILSKI**

Armata w plenerze

Dla małolatów zewnętrzna ekspozycja białostockiego Muzeum Wojska stanowi sporą atrakcję: „jak żywe” działka przeciwlotnicze, działo pancerne, moździerze, „katiusza” — niejeden z milusińskich wymógł na rodzicach pamiątkowe zdjęcie w rodzinnym albumie „przy prawdziwej armacie”. Gdyby jednak zapytać, czy ta zewnętrzna wystawa w pełni odpowiada gustom lub ambicjom białostoczan, z pewnością niejeden z nich wspomniałby o większym bogactwie urozmaiceniu, zróżnicowaniu...

Niestety — warunki Muzeum są ku temu więcej niż skromne. Nie ma gdzie gromadzić i pokazywać kolejnych eksponatów. Właściwie — nie było, bo na jednej z narad „wszystkich świętych” od miejskiego i wojewódzkiego planowania przestrzennego i architektury ustalono, iż można i trzeba znaleźć „locum pod chmurką”, gdzie można by odpowiednio wyeksponować posiadane egzemplarze ciężkiej broni.

Zdecydowano, że odpowiednim do tego celu terenem będzie pasaż na prawym brzegu rzeki Białej, między ulicami Kościelną i Sienkiewicza. Już niedługo obszar ten zostanie odpowiednio zagospodarowany i muzealne eksponaty „grubszego kalibru” można będzie obejrzeć w warunkach, najlepiej podkreślających ich widowiskowość. (jan)

Nauka politycznego myślenia

Umacnianie zwartości ideowej członków **ZSL** realizujących uchwałę **X Kongresu** partii chłopskiej jest zasadniczym celem kształcenia politycznego — powiedziała sekretarz **MGK w Brańsku — Krystyna Stypułkowska,** podczas inauguracji nowego roku szkoleniowego. Tradycje ruchu ludowego i współczesne problemy wsi oraz rolnictwa będą omawiane na zajęciach w kołach. Niektóre mają odbywać się wspólnie z organizacjami **PZPR.**

W nauce myślenia politycznego główną rolę odgrywają lektorzy, dobrze przygotowani do swojej pracy. Na wysoką ocenę zasługują **Eleonora Parafiańczuk, Franciszek Skowroński, Janusz Chmielewski** i **Józef Haraburda.** Pod ich adresem skierowano słowa podziękowań w czasie uroczystej inauguracji. Prelekcję o wkładzie ruchu ludowego i chłopów polskich w odzyskanie niepodległości wygłosił **Eugeniusz Strzałkowski,** wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Sądu Partyjnego. Natomiast red. **Leszek Koleśnik** przedstawił rolę prasy jako instrumentu oddziaływania partii politycznych. Wśród słuchaczy byli obecni aktywiści Stronnictwa, lektorzy oraz uczniowie **Zespołu Szkół Rolniczych w Rudce.** (lk)

Spotkanie z posłem

O pracy Sejmu, komisji sejmowych i aktualnej sytuacji kraju mieszkańcy wsi **Nowoberezowo** (gm. Hajnówka) będą mogli w poniedziałek, 24 października, porozmawiać z posłem **Mirosławem Sadowskim.** W spotkaniu wezmą także udział radni WRN, przedstawiciele RW PRON i wojewody. Początek o godz. 17 w Klubie Rolnika. (ota)

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny”, „Galeria malarstwa polskiego”. Wystawy czasowe: „Wilno w starej fotografii”, „Litewski strój ludowy”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Droga do niepodległości i socjalizmu”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny”. Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej”, „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Wojsko Polskie w grafice i fotografii współczesnej”.

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w sobotę w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenie warsztatów”.

Salon Wystawowy BWA „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—18. Wystawy: „Wspólne zdjęcia” Janusza Szczuckiego, Wystawa malarstwa Antoniego Fałata.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. Wystawy czasowe: „Współczesna grafika słowacka”, „Grafika Albina Brunovskiego”.

Galeria Klubu MPiK — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa: „Edward Stachura”. W niedzielę: Galeria promocji — Malarstwo i rysunek Ewy Boreczko.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—15.30 (wstęp do godz. 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska”.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—15.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w niedzielę w godz. 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim”. Wystawy czasowe: „Bielsk Podlaski w starej fotografii”, „O proletariacką kulturę”.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Judaica” — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie. „Secesja”. (zet)

To jest biesiada!

III Studencka Biesiada z Poezją i Piosenką minęła półmetek. Wczoraj zakończył się trwający od poniedziałku cykl ballad autorskich „Gitarą i piórem”, który odbywał się w miłej atmosferze kawiarni MPiK. Wzięli w nim udział czołowi bardowie polscy — **Tomasz Olszewski, Piotr Baltroczyk, Grzegorz Tomczak, Andrzej Ciborski, Piotr Mikołajczak** oraz **Jan Kondrak,** który był jednocześnie honorowym gospodarzem tych spotkań. Szczególną frajdę sprawił występ śpiewających autorów z Grodna, a już prawdziwą furorę wywołały piosenki **Walerego Skorożonoka** — laureata II nagrody na Festiwalu Piosenki Polskiej **w Witebsku.**

Dzisiaj rozpoczyna się gala teatralna. O godz. 18 w koncercie **„Kobiety i śpiew”** w Teatrze im. A. Węgierki usłyszymy **Elżbietę Adamiak, Magdę Żuk, Antoninę Krzysztoń, Marka Tercza, Grzegorza Tomczaka i Andrzeja Poniedzielskiego oraz gości z Grodna.**

Biesiadę zakończą jutro dwa koncerty **„Ogród wiszący — pieśniarze świata”** w reżyserii **Marka Gałązki i Jana Kondraka.** W montażu piosenek światowych bardów (m.in. J. Brela, G. Brassensa, L. Cohena, B. Okudżawy, E. Stachury, W. Wysockiego) wystąpią: **Ryszard Borkowski, Andrzej Ciborski, Marek Gałązka, Jan Kondrak, Piotr Mikołajczak, Wojciech Prokopowicz, Zofia Szwed, Wiesław Słotwiński, Sławomir Zygmunt oraz Zespół Reprezentacyjny.** Do wykonywania piosenek rosyjskich bardów zaproszono też śpiewaków z Grodna. (ko)

SYGNAŁY

Najciemniej pod latarnią

Niedawno pisaliśmy, iż wielką popularnością wśród białostoczan cieszyła się wycieczkowa oferta „Orbisu”, dotycząca wyjazdów pod egipskie piramidy. Okazuje się, że aby mieć coś wspólnego z Egiptem — wcale nie trzeba tracić cennych dewiz i kupy złotówek.

Egipskie ciemności można odbierzeć również w osiedlu Białostoczek. Wystarczy po zachodzie słońca odwiedzić część tamtejszej ul. Białostoczek, na odcinku między ulicami Radzymińską i Sokólską. Od wielu lat nie ma tam ani jednej latarni, droga tonie w ciemnościach a przecież chodzi tamtędy sporo ludzi.

Niegdyś rozmawialiśmy z dyrektorem Zakładu Energetycznego — obiecał zainteresować się problemem. Niestety — nie zainteresował się, co widać a raczej — czego nie widać na wspomnianym odcinku ul. Białostoczek do dziś.

Nie zainteresował się również skrzyżowaniem ul. Radzymińskiej, I Armii Wojska Polskiego i Al. 1000-lecia Państwa Polskiego. Ruchliwy węzeł uliczny jest, co prawda, oświetlony, ale tak skąpo i anemicznie, że aż przytoczyć się chce porzekadło, że pod latarnią faktycznie najciemniej. Omawiane skrzyżowanie jest bardzo ruchliwym punktem komunikacyjnym, stanowi element przelotowej trasy, prowadzącej w kierunku Augustowa i Suwałk. Skręt z Alei 1000-lecia PP w ul. Radzymińską był niegdyś wyznaczony oświetlonym słupkiem, który gdzieś sobie swego czasu „poszedł” i nie stanowi ten fakt bynajmniej ułatwienia dla kierowców, chcących zboczyć w kierunku osiedla Białostoczek.

I właściwie nie wiadomo, jak określić takie zjawisko: jako stan egipskich ciemności czy też — decyzyjnej ciemnoty, proszę Jaśnie Oświeconych Wysoko Odpowiedzialnych za jasność na białostockich ulicach. (mip)

Jeszcze jedna „ciemna plama”

na oświetleniowej mapie Białegostoku. **Ul. Łąkowa,** odcinek od „Uchwytów” do ul. Złotej. Od sierpnia nie zapaliła się ani jedna latarnia. Mieszkańcy wielokrotnie interweniowali, lecz jak do dzisiaj bez rezultatów. Ulica jest wprawdzie boczna, ale dość ruchliwa. Codziennie zdążają tamtędy do pracy na różne zmiany do jednego z największych białostockich przedsiębiorstw. A i mieszkający przy ul. Łąkowej chcą też bezpiecznie wracać do domów. Skoro stoją latarnie, to dlaczego ani jedna nie może rozjaśnić panujących na drodze mroków, które teraz zapadają coraz szybciej? (ban)

Zimny PBRol

Zaczął się wprawdzie w Białymstoku sezon grzewczy, ale pozostał problem zimnych kaloryferów w wielu mieszkaniach. Ostatnio poinformowano nas, że wciąż nie grzeją w **hotelu robotniczym Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Kleosinie.** Budynek zamieszkują rodziny z małymi dziećmi i wszyscy trzęsą się z zimna. Dorośli nie myślą już o sobie, tylko o swoich pociechach. Jedna ma dopiero dwa tygodnie. Nie pomogły dotychczasowe interwencje mieszkańców u dyrektora przedsiębiorstwa. Ciekawe, czy do chwili ukazania się notatki dyrektor zdąży zadbać o swoich pracowników i ich rodziny? (ban)

Nauczyciele marzną

Wszyscy godzimy się (bo nie mamy innego wyjścia!) z corocznym cyklem zmian przyrodniczych. Zatem — znowu zima na karku! Wiedzą o tym również, między innymi, mieszkańcy **Domu Nauczyciela w Juchnowcu Dolnym,** tyle że podobnie, jak rok temu, nie cieszą się z możliwości lepienia bałwana czy zjeżdżania z górki na sankach.

Wiedzą, że znów zwali im się na kark kilka zasadniczych kłopotów. Pisaliśmy o tym przed rokiem i znów do tematu powracamy, jako że nie zanosi się na zmiany. Z wyłączeniami prądu w owym obiekcie jest nieco lepiej. Za to na ciepłą wodę trzeba czekać aż łaskawie pojawi się dwa razy w tygodniu. Dodajmy, że mieszka tam sporo małych dzieci, które trzeba przecież wykąpać od czasu do czasu. Jeśli już uda się grzałką nagrzać wodę do kąpieli, to z kolei strach, aby się nie przeziębiły, ponieważ kaloryfery też coś jakby na lokatorów obrażone i grzeją niekoniecznie zgodnie z normą i oczekiwaniami.

My też, mimo oczekiwań, nie doczekaliśmy się w ubiegłym roku odpowiedzi na nasz krytyczny artykuł w tej sprawie. Więc może tym razem...?! (mip)

Ach, co za pęd!

Nie wątpię, że świeże powietrze, zwłaszcza jeśli występuje tzw. jego ożywiona cyrkulacja, dobrze robi na organizm. Nawdychają się go zwłaszcza pędzący w dal na motocyklach młodzi ludzie. Im szybciej, tym więcej powietrza wpada do płucek. Cieszy taka dbałość o zdrowie!

Aż serce rośnie, kiedy obserwuję w osiedlu Białostoczek przykłady powyższego. Tak mnie to zainteresowało, że postanowiłem bliżej sprawdzić i podać przykłady właściwego podejścia do higieny ciała. I już wiem! Młodzian, posługujący się w tym celu motocyklem crossowym, mającym na przodzie wymalowany numer startowy „11” pędzi tam z grzmotem rury wydechowej z szybkością co najmniej 70—80 kilometrów na godzinę — to jest na pewno klasa sama dla siebie!

I jeszcze ktoś — na motocyklu z numerem rejestracyjnym BKA 6076 także dziarsko gna po osiedlowych uliczkach, niejednokrotnie rykiem silnika urozmaicając nudę popołudniowych i wieczornych osiedlowych godzin. Z podziwem przyglądają się temu licznie błądzące po międzyblokowych alejkach chmary kilkuletnich brzdąców. Gdy jeszcze owieje je pęd przejeżdżających tuż, tuż maszyn na pewno myślą sobie: „Ja też kiedyś popędzę w dal na takim mechanicznym koniu!” (mip)

Kto zgubił?

5 października przy świetlicy na ul. Lipowej w **Hajnówce** 15-letnia **Agnieszka L.** znalazła pewną kwotę pieniędzy, która jest do odebrania w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Hajnówce. (ban)

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. ROMANOWI KRAGELOWI

z powodu zgonu

MATKI

składają:
dyrekcja oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. JANINIE MAKAREWICZ

z powodu śmierci

OJCA

składają:
współpracownicy KW PZPR i ROPP w Białymstoku

SPORT SPORT

Uniwersjada Medyków

Tradycyjnie już Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Uczelniany AZS Akademii Medycznej w Białymstoku w drugiej połowie października inaugurują akademicki rok sportowy, który obecnie ma szczególne znaczenie. Akademia Medyczna w Białymstoku obchodzi jubileusz 40-lecia.

Program uniwersjady Medyków jest niezwykle bogaty. Od tygodnia trwają już rozgrywki w tenisie ziemnym. Wczoraj rozpoczęły się też pojedynki w koszykówce kobiet i mężczyzn pomiędzy AMB a Filią UW. Natomiast dziś, 22 bm., o godz. 10 na stadionie w Zwierzyńcu odbędzie się uroczyste otwarcie akademickiego roku sportowego. Potem rozegranych zostanie wiele ciekawych imprez sportowych. M.in. sztafety międzyrocznikowe 10×400 metrów, biegi otwarte na 800 m kobiety i 1500 m mężczyźni, bieg przełajowy na 1200 m kobiet (roczniki II—V), bieg przełajowy mężczyzn na 2000 m (rocznik II—V), biegi przełajowe na tych samych dystansach rocznika I. O godz. 11 rozpocznie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami AMB, Filii UW, Politechniki Białostockiej i SN WF. O godz. 17.30 w hali AMB rozpocznie się mecz piłki ręcznej oldboye — studenci, a o 20-ej piłki siatkowej pomiędzy Studium WF i Sportu AMB a Filią UW.

W niedzielę na pływalni przy ul. Włókienniczej (godz. 10.15) rozpoczną się otwarte mistrzostwa kobiet i mężczyzn. (let)

Czy wyrosną z nich Wołodyjowscy?

Ostatnie sezony były bardzo pomyślne dla młodych szablistów Jagiellonii. Ciężka praca treningowa, często prowadzona w trudnych warunkach, przyniosła nadspodziewanie dobre wyniki. Niemal w każdych zawodach jagiellończycy plasowali się w czołówkach. Zdobywali medale mistrzostw Polski juniorów i spartakiad młodzieży.

Także sezon 1987—88 był udany. Mówią o tym klasyfikacje Polskiego Związku Szermierczego. W gronie juniorów młodszych zwyciężył Wojciech Strzała (Baildon Katowice) — 154 pkt. W ścisłej czołówce znalazło się aż trzech białostoczan: 4. **Janusz Szkiłądź** — 147 pkt., 5—6. **Krzysztof Talecki** i **Wojciech Chwieroś** — po 133 pkt. Ponadto Adam Potmalnik ze 113 pkt. był 14, a Bartosz Bakunowicz z 39 pkt. — 39. **Szabliści Jagiellonii zdecydowanie zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej gromadząc 587 pkt. i wyprzedzając o 34 pkt. Baildon.**

W punktacji juniorów Janusz Szkiłądź zajął 12 miejsce, a zespół Jagiellonii — 8. Jest to także sukces, gdyż nasi zawodnicy są przecież młodsi od swych rywali.

Jak widać, białostocka młodzież odgrywa w Polsce znaczącą rolę. Teraz tylko czekamy, aby zmężniała i podobne sukcesy odnosiła w gronie seniorów.

*

Z udziałem 84 zawodników z Bułgarii, CSRS, Węgier, ZSRR i Polski odbył się w stolicy turniej szablowy międzynarodowych mistrzostw Warszawy juniorów. Z grona białostoczan najlepiej spisał się Janusz Szkiłądź. Dotarł do pucharowego finału. W walce o awans do pierwszej czwórki przegrał z późniejszym zwycięzcą turnieju Kachamacharadze (ZSRR) 4:10 i ostatecznie zajął 7 miejsce. (dk)

KLASA „A”

Skra Czarna B. — Supraślanka Supraśl 1:0, Żubr Drohiczyn — Ognisko Białystok 3:1, Cresovia Siemiatycze — Rudnia Zabłudów 9:1, LZS Szudziałowo — Gwardia II Białystok 1:1, Włókniarz Wasilków — Narew Choroszcz 4:1, Tur Bielsk Podl. — Kolejarze Czeremcha 1:0. Mecz Orkan Poświętne — Krypnianka przełożono.

1.	Tur	16: 4	25: 9
2.	Włókniarz	16: 4	23: 9
3.	Narew	13: 7	24:14
4.	Skra	12: 8	22:17
5.	Szudziałowo	12: 8	16:13
6.	Cresovia	11: 9	28:17
7.	Gwardia II	11: 9	21:18
8.	Żubr	10:10	13:19
9.	Rudnia	9:11	14:25
10.	Krypnianka	7:11	18:23
11.	Orkan	7:11	14:20
12.	Ognisko	6:14	14:20
13.	Kolejarz	5:15	8:18
14.	Supraślanka	3:17	10:23

Jutro, 23 bm. grają: Gwardia II — Żubr (godz. 14), Supraślanka — Orkan, Ognisko — Krypnianka, Rudnia — Skra, Narew — Cresovia, Kolejarz — Szudziałowo, Tur — Włókniarz (początek tych spotkań o godz. 13). (dk)

Liczymy na kibiców

Jutro o godz. 11 na murawę stadionu Gwardii wybiegną piłkarze Jagiellonii i ŁKS Łódź. Nim jednak rozpocznie się to I-ligowe spotkanie przeprowadzona zostanie zbiórka pieniędzy na podchoinkowe prezenty dla wszystkich dzieci niepełnosprawnych z woj. białostockiego. Liczymy na życzliwość naszych kibiców!

Przy szachownicach i nie tylko

W niedzielę, 23 bm. o godz. 10 w klubie „Ziemowit” w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 81 rozpocznie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgowego Związku Szachowego. Natomiast o godz. 11 zainaugurowane zostaną drużynowe mistrzostwa woj. białostockiego w szachach.

*

„O Puchar Krypna” — taką nazwę nosił turniej, w którym wzięło udział 53 uczniów szkół podstawowych. Wśród dziewcząt zwyciężyła Agata Zambrzycka (SP 27 Białystok) przed Agnieszką Łuckiewicz (SP Nowowola) i Agnieszką Dubicką (SP Krypno), a wśród chłopców Grzegorz Pyłko (SP Nowawola) przed Leszkiem Dubickim i Tomaszem Stankiewiczem (obaj SP Krypno).

Turniej wzorowo zorganizowały GOK, LZS i TPPR w Krypnie oraz Promień Mońki. Sędziowali społecznie Mirosław Popławski i Andrzej Radziwonowicz. (dk)

Ring wolny

Jedni twierdzą, że boks to szlachetna szermierka na pięści, a inni — że głównie pokaz brutalnej siły. — Dyskusja trwa nadal. Tymczasem kibice zapełniają hale, bo — ich zdaniem — jest to dyscyplina sportu o dużym ładunku dynamiki, a rozstrzygnięcia są często zaskakujące. Wystarcza sekunda nieuwagi i... koniec marzeń o medalu.

Na ringu dwóch zawodników. Mogą liczyć tylko na siebie. Opanować nerwy, rozluźnić mięśnie, wykorzystać technikę, zrealizować plan taktyczny. W ferworze walki, to trudne, bardzo trudne. Dla tego który walczy, i tego który sekunduje w narożniku. Kto bardziej przeżywa pojedynek — bokser czy jego trener? Nie zawsze łatwo odpowiedzieć na takie pytanie. Obserwacje zachowań ludzi są niezwykle interesujące.

Podczas międzynarodowego turnieju o **„Złotego Żubra”** w Białymstoku (jedna z większych imprez bokserskich w kraju), poznaliśmy wielu ciekawych zawodników i działaczy. Ten pan na zdjęciu, to **Tadeusz WALASEK,** trener warszawskiej Gwardii, trzykrotny olimpijczyk (Rzym, 1960 — srebrny medal, Tokio 1964 — brązowy), zdobywca trzech medali w mistrzostwach Europy i 7. tytułów mistrza Polski. Jest zwykle spokojny, zrównoważony, chętny do rozmów i wspomnień o bogatej karierze. Jednakże gdy na ringu jest jego wychowanek i walka nie przebiega tak jak sobie wyobraża trener, wówczas... Nikt nie jest z kamienia. Nerwy grają jak struny. Chciałoby się krzyknąć, podpowiedzieć, w jakiś sposób pomóc. Nie wolno, ale... jak zachować zimną krew?

W jednej z 52 walk turnieju wystąpił Tomasz Borowski. Dotarł do finału, zwyciężył, otrzymał złoty medal. Turniej „Żubra”, to nie Olimpiada. Jednak każdy sukces jest ważny. Walasek gratuluje swemu zawodnikowi. Euforia. Nie wiadomo, kto jest bardziej uradowany — on, zasłużony mistrz, weteran, znany i szanowany trener, wychowawca pokoleń pięściarzy czy też młody bokser, marzący o podobnej sławie? Naprawdę, nie wiadomo. (su)

Fot. Anatol Chomicz





WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO „DŹWIGAR" ZATRUDNI

na budowach eksportowych pracowników w następujących zawodach:

- murarzy-tynkarzy
- cieśli
- stolarzy
- szklarzy
- brukarzy
- operatorów dźwigów wieżowych
- monterów instalacji c.o.
- operatorów sprzętu ciężkiego
- blacharzy-dekarzy
- betoniarzy-zbrojarzy
- montażystów elem. pref. i żelbet.
- elektryków
- spawaczy
- glazurników
- terakociarzy

Przed wyjazdem obowiązuje roczne przygotowanie na budowach w Warszawie.

Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni również:

- specjalistów ds. przygotowania produkcji
- kierowników magazynów
- majstra w zakładzie prefabrykacji

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- atrakcyjne wynagrodzenie wg. Zakładowego Systemu Wynagradzania.
- hotele pracownicze dla pracowników zamiejscowych
- wczasy rodzinne, kolonie letnie dla dzieci we własnych ośrodkach

Po pięcioletniej nienagannej pracy istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Osobiste zgłoszenia w siedzibie przedsiębiorstwa Warszawa, ul. Marynarska 10, Dział Zatrudnienia i Szkolenia, II piętro, pokój 216, tel. 43-05-01.

pk 4008-0

ZAKŁADY SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO „POLAM-PIŁA"

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST

- ☆ inż. elektroników
- ☆ inż. elektryków
- ☆ inż. mechaników
- ☆ inż. informatyków
- ☆ inż. elektryka z uprawnieniami budowlanymi
- ☆ inż. elektryka z uprawnieniami na dozór bez ograniczenia napięcia

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNIA:

- ciekawą, dobrze płatną pracę
- nagrody z zysku, motywacyjne i eksportowe
- możliwość otrzymania mieszkania zakładowego
- pożyczki z funduszu mieszkaniowego na budowę domków, uzupełnienie wkładów mieszkaniowych, remonty i modernizację mieszkania
- korzystanie ze stołówek i bufetów zakładowych
- wczasy i kolonie w ośrodkach krajowych i zagranicznych

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekcja Kadr tel. 261-21 wewn. 240, 244 Piła, ul. Kossaka 150.

k 4756-0

WARSZAWSKIE CENTRUM STUDENCKIEGO RUCHU NAUKOWEGO

UWAGA! AUTORZY INNOWACJI:
- twórcy oryginalnych wyników prac badawczych
- twórcy wynalazków należących do jednostek gospodarczych
- twórcy wynalazków prywatnych
- autorzy software'u
- twórcy rozwiązań know-how
- autorzy cennych rozwiązań w Polsce niepatentowanych

Pomożemy Wam fachowo, dyskretnie i tanio rozwiązać prawne i ekonomiczne problemy związane z zabezpieczeniem Waszych interesów.
O prawo do własności intelektualnej zatroszczyć musimy się sami!

PORADY W CENTRUM: poniedziałki, środy, piątki w godz. 11–14.

00-543 Warszawa ul. Mokotowska 48
tel. 28.82.81/82/, 21.56.10
tlx 815664 cestud pl

k 3149-0

HODUJ NUTRIE!



Znacznie podwyższone ceny skupu skór surowych czynią hodowlę bardzo opłacalną.

HODOWCOM, którzy podpiszą umowę kontraktacyjną Przedsiębiorstwo zapewnia:
— możliwość zakupu materiału zarodowego,
— pasze treściwe i inne środki produkcji
— fachową pomoc zootechniczną

CHCESZ ZAROBIĆ — KONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

POLSURWIS
15-950 Białystok
ul. Włókiennicza 16
tel. 355-11

HODUJ KRÓLIKI ANGORSKIE

— TO ZAJĘCIE ŁATWE I PRZYNOSZĄCE WYSOKIE DOCHODY!

Aktualna cena 1 kg wełny angorskiej I klasy wynosi 16.500 zł, a wydajność od 1 sztuki 700—1.000 g wełny rocznie.

Przedsiębiorstwo pomoże Ci w zakupie stada podstawowego i prowadzeniu hodowli.

NIE ZWLEKAJ! ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!



k 4079-00

Wyrazy współczucia i żalu

RODZINIE

z powodu zgonu

Ojca i Męża

kpt. poż. w stanie spoczynku

Kazimierza Narewskiego

składają:

pracownicy KRSP i Zarząd Miejsko-Gminny Związku OSP w Zambrowie

k 4964-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. ELŻBIECIE NASUCIE

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja, Zarząd związku zawodowego, KZ PZPR, Rada Pracownicza i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

k 4968-1

kol. W. BOLESŁAWOWI MOSIEJOWI

Serdeczne wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają:

Zarząd i współpracownicy Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Suwałkach

k 4959-1

kol. JOLANCIE GILEWSKIEJ

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają:

koleżanki i koledzy z Wydziału Elektrycznego Politechniki Białostockiej

g 4348-1

różne

SKLEP „Drewno" poszukuje dostawcy boazerii, listew. Warszawa Ursynów ul. Na Uboczu 12 49-33-90.
k 4080-0

LODÓWKĘ używaną „Silesia" — sprzedam. Tel. 513-057.
kg 4335-1

ULTRASONOGRAF — sprzedam. Łódź, Kuchciak, Zamenhofa 1/3 m 47.
k 4597-1

ETZ-150 (1987) — sprzedam. 120-32.
kg 4321-1

KRÓLIKI „Angory" — sprzedam. ul. Ustronna 49.
kg 4322-1

C-360 — sprzedam. Tel. 133-12.
g 4303-1

MŁOCARNIĘ warmiankę MS... — kupię. Czesław Andraka, 16-208 Jatwieź Duża 77.
g 4336-1

MŁOCARNIĘ USC-7B stan b. dobry — sprzedam. Elżbieta Frankowska, Franki Piaski 5, 18-204 Kobylin Borzymy, łomżyńskie.
g 4334-1

URSUSA-125 — sprzedam, wieś Krynice 50, gm. Trzcianne.
g 4323-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 października 1988 r. zmarł

lek. med. Włodzimierz Bancerek

długoletni pracownik Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, srebrną odznaką Zasłużony Białostocczyźnie i innymi odznaczeniami resortowymi

RODZINIE Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia
dyrekcja, organizacje polityczno-społeczne oraz wszyscy współpracownicy TZOZ w Białymstoku

k 4954-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. WIESŁAWIE ŚWIDERSKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

k 4966-1

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. SERGIUSZOWI DYLKO

z powodu zgonu

Matki

składają:

Zarząd, POP, zw. zaw. i współpracownicy GS „SCh" w Gródku

k 4969-1

praca

PRZYJMĘ pracownika na montera do wyposażenia wnętrz, Gołdap, ul. Ustronie 4. Maciej Kosiński.
p 939-0

SPÓŁKA „Masters" zatrudni murarzy tynkarzy, stolarzy, blacharzy, robotników budowlanych. Prowadzimy roboty na terenie Krynek, Hajnówki i Białegostoku. Zgłoszenia przyjmujemy Białystok, ul. Fabryczna 1 i tel. 750-218 wewn. 276, 7—15. Praca zimą zapewniona. Oferujemy atrakcyjne zarobki.
k 4944-0

POTRZEBNA pomoc do 4-letniego dziecka (warunki bardzo dobre) — chętnie widziane referencje. Białystok, ul. Berlinga 21 m 26 (po 19).
g 4333-1

samochody

FIATA 125p (1983 rok) — sprzedam. Ełk, Bema 43.
p 919-1

125p do remontu — sprzedam. Antoniewicza 10.
g 4331-1

FSO 125p 1500 (1987 rok) i żuka po remoncie — sprzedam. Zambrów, tel. 21-52.
p 929-1

126p (fabrycznie nowy) — sprzedam. Tel. 513-480.
g 4316-1

POLONEZA (1988) zamienię na „malucha" (1988) z dopłatą w bonach lub sprzedam za bony. Augustów, tel. 53-96.
p 927-1

SPRZEDAM poloneza (1981 r.). Łomża, Słowackiego 7/18, tel. 30-13 (po 16.00).
Lg 4037-1

Rejon Energetyczny Sokółka informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej:

— w dniu 23 października 1988 r. w godz. 8—15 — miasto i gmina Lipsk, Suchowola, oraz miejscowości: Chorużowce, Ponarlica, Harasimowicze, Ostrowie, Kropiwno, Jaczno, Grabowo, Szuszalewo, Chilmony, Rudawka.

Jednocześnie informujemy mieszkańców miasta i gminy Dąbrowa Białostocka, Korycin o możliwości wystąpienia wyłączeń w dniu 23.10.1988 r.

Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością konserwacji urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Sokółka tel. 991.

k 4847-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — w sobotę „Kot w butach" — w niedzielę godz. 10 i 12.30, w niedzielę godz. 12.

Białostocki Teatr Lalek — w sobotę: „Turlajgroszek" godz. 16, „Dekameron" godz. 19 (Sala prób — spektakl dla dorosłych). W niedzielę: „Turlajgroszek" godz. 11, „Dekameron" godz. 19.

W ŁOMŻY

Państwowy Teatr Lalek — w niedzielę: „Bajki pana Brzechwy" godz. 11.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" w sobotę i niedzielę: „Niesamowity jeździec" prod. USA (od lat 15) godz. 10 i 14 „Labirynt" prod. ang. (b.o.) godz. 12. „Pluton" prod. USA (od lat 18) godz. 16.30 i 19 (ostatnie dni). Seans nocny: „Bez litości" prod. USA (od lat 18) godz. 21.30 (ostatnie dni).

„Ton" — w sobotę: „Cudowna czapeczka" prod. CSRS-NRD (b.o.) godz. 9. „Gwiezdny przybysz" prod. USA (od lat 15) godz. 11. „Imię róży" prod włosk.-franc.-RFN (od lat 18) godz. 13.30, 16 i 18.30. Seans nocny: „Nietykalni" prod. USA (od lat 18) godz. 21 (czyta lektor). W niedzielę: „Cudowna czapeczka" godz. 9.45, „Gwiezdny przybysz" godz. 11.15 (ostatni dzień), „Imię róży" godz. 13.30, 16, 18.30. Seans nocny: „Nietykalni" godz. 21.

„Syrena" — w sobotę i niedzielę: „Nowy Jork, czwarta rano" prod. polsk. (od lat 15) godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — w niedzielę: MDKF „Kistron": „Gwiezdny przybysz" prod. USA, godz. 14. Filmy kinematografii francuskojęzycznych: „Krótka choroba" prod. Kamerun, godz. 17. „Emigrant" prod. franc., godz. 19.

KLUB MDK

„Promenada" — w sobotę: wideo — kawiarenka najmłodszych, godz. 11—13.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Pluton" prod. USA (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Pod wulkanem" prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Łuk Erosa" prod. polsk. (od lat 18).

Łapy — w sobotę i niedzielę: „Greystoke: Legenda Tarzana, władcy małp" prod. ang. (od lat 12).

Mońki — w sobotę i niedzielę: „Most na rzece Kwai" prod. ang. (od lat 12).

Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Kogel-mogel" prod. polsk. (od lat 12).

Sokółka — w sobotę i niedzielę: „...enie" prod. polsk.-ang. (od lat ...). „Czarne stopy" prod. polsk. (b.o.).

Suchowola — w sobotę i niedzielę: „Kopalnie króla Salomona" prod USA (od lat 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Dzika namiętność" prod. USA (od lat 18).

Grajewo — w sobotę i niedzielę: „Honor Prizzich" prod. USA (od lat 18).

Kolno — w sobotę i niedzielę: „Gonza-wojownik" prod. jap. (od lat 18). „Wielki wąż Chingachgook" prod. NRD (b.o.).

Szepietowo — w sobotę i niedzielę: „Po godzinach" prod. USA (od lat 18). „Bieg na orientację" prod. CSRS (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Peggy Sue wyszła za mąż" prod. USA (od lat ...).

Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Uciekający pociąg" prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Złote dziecko" prod. USA (od lat 12).

Suwałki „Barnaba" — w sobotę i niedzielę: „Cienie śmierci" prod. ... (od lat 18). „Akademia Pana Kleksa" cz. II, prod. polsk. (b.o.).

Augustów — w sobotę i niedzielę: „Kamienny wyrok" prod. kanad. (od lat 18).

Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Ucieczka z Alcatraz" prod. USA (od lat 15).

Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Superman" prod. USA (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — w sobotę: „Podróż do Indii" prod. ang. (od lat 12), w niedzielę: „Obcy — decydujące starcie" prod USA o(d lat 15).

Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Walc na skórce banana" prod. węg. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Tabu" prod. polsk. (od lat 18).

Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Przyjaciel mojej przyjaciółki" prod. franc. (od lat 15).

Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Piraci" prod. tunez.-franc. (od lat 12).

Kowale Oleckie — w sobotę i niedzielę: „Kaczor Howard" prod. USA (od lat 15).

Lipsk — w niedzielę: „O rany, nic się nie stało" prod. polsk. (od lat 15).

Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Mistrzyni Vu Dang" prod. chińsk. (od lat 15).

Olecko — w sobotę i niedzielę: „Dom gry" prod. USA (od lat 18).

Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Tootsie" prod. USA (od lat 15).

Pisz — w sobotę i niedzielę: „Powrót na ziemię" prod. USA (od lat 12).

Prostki — w sobotę i niedzielę: „Kogel — mogel" prod. polsk. (od lat 12). „Critters" prod. USA (od lat 12).

Ruciane Nida — w sobotę i niedzielę: „Cyrk odjeżdża" prod. polsk. (od lat 18).

Ryn — w sobotę i niedzielę: „Gabriela" prod. brazyl. (od lat 18). Tymczasowy tata" prod. jug. (od lat 12).

Sejny — w sobotę i niedzielę: „Niedzielne igraszki" prod. polsk. (od lat 15).

Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Harry Angel" prod. USA (od lat 18).

Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Koniec sezonu na lody" prod. polsk. (od lat 15).

Radio i TV

SOBOTA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Merkuriusz rządowy; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Sława i chwała" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 13.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.00 Mój program w „Rytmie"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Przeboje z listy J. Webera; 17.30 Ślady pamięci; 17.50 Kto tak pięknie gra — wirtuozi akordeonu; 18.00 „Matysiakowie"; 18.30 Muzyczne wizytówki programu I; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: „Supełek"; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 W. Szałamow: „Opowiadania kołymskie"; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 22.05 Zaproszenie do tańca; 22.45 Radiowy odeon; 23.00 Dziennik wieczorny i informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Zaproszenie do tańca cz. II; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.15, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Tydzień w stereo; 9.00 „Droga królewska" — odc. pow.; 9.20—12.25 Muzyczny poranek dla wszystkich — prowadzi M. Faściszewski; 9.50 „Dellago" — odc. pow.; 12.25 Afrykańskie rytmy; 13.05 Program lokalny; 13.20 Przebój za przebojem — prowadzi M. Konopka; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Katalog wydawniczy; 17.20 Dzieła, style, epoki; 18.20 „Dellago" — odc. pow.; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.25 „Sposób na małżeństwo" — słuch.; 22.00 Studio Stereo zaprasza; 23.00 „Droga królewska" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza cz. II; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

8.30 „Imperium słońca" — odc. pow.; 9.05 „Droga przez mękę" — odc. pow.; 9.35—14.00 Radio — Mann; 11.20 „Rok 1984" — odc. pow.; 13.00 „Imperium słońca" — odc. pow.; 14.00 Musica Britannica; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 Pamiętnik potoczny: Październik 1988 — magazyn; 19.30 Dziś w Liście przebojów; 19.50 „Rok 1984" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 „Nie tylko dla orłów" — magazyn rozrywkowy; 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

7.10 Radiowa encyklopedia świata; 7.30 Jazz tradycyjny; 8.00 Z historii radia — fel.; 8.10 Moje hobby: Koń, mój przyjaciel; 8.30 Tydzień z S. Bartosikiem; 8.50 Aktualności; 9.00 Muzyczne legendy; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej; 10.30 Tropy, ludzie, symbole: „Pani Dulska"; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Laureaci Jesieni Tatrzańskiej; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Lektury i refleksje; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Mleczna droga"; 14.45 Poezja śpiewana; 15.00 Program Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacji; 16.00 Z muzami pod rękę; 16.30 Ludzie dobrej roboty — E. Czerwiński; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Podróże kształcą; 18.10 Polska piosenka w Witebsku; 18.30 Język angielski; 18.45 Piosenki znad Tamizy; 19.00 Z ziemi polskiej — J. Piłsudski; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Nagrania z filmów; 20.10 W świecie humanistyki; 20.50 Śpiewa L. Cohen; 21.00 Fotel w czwartym rzędzie — fel.; 21.10 P. Domingo — moje życie na scenie; 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem: P. Roth — „Gdy była porządną dziewczyną" — słuch. wg powieści; 23.11 Piosenki — przeboje; 23.20 Sitar, tabla i inne; 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Pilarski; 6.15 „Dobrze sprzedać, mądrze kupić" — aud. T. Haładyja; 7.30 „Pod historycznym pretekstem" — fel. W. Serczyka; 13.05 Co niesie dzień; 13.10 „Gdy dziecko nie może pić mleka" — aud. E. Biesiady; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. W. Szymańskiego; 16.15 Koncert życzeń; 16.45 „I śmiech niekiedy może być nauką" — aud. J. Raczkowskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.00 i 7.30 TTR — Semestr III
8.00 „Tydzień na działce"
8.20 Studio Sport: „3x30x130" — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Kino Najmłodszych: „Baśń o przepięknej Ajsule" — film prod. radz.
10.10 Dla młodych widzów: „Wokół Gryfiady"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
11.20 „Bellona" — wojskowy magazyn publicyst
11.50 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
12.20 „Wędrówki dalekie i bliskie": „Zapomniana wyspa" — franc. film dokument.
12.55 „Do trzech razy sztuka" — teleturniej
13.25 Najlepsze polskie komedie: „Nie ma mocnych"
15.05 TV Teatr Prozy: S. Żeromski — „Przedwiośnie"
17.00 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Relacja z krajowej narady aktywu robotniczego
18.30 „Butik"
19.00 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Jesień"
19.20 Dobranoc — „Bolek i Lolek w Europie"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Sklep z modelkami" — film fab. prod. USA
21.40 Telewizyjny Turniej Tańca Towarzyskiego
22.25 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz
22.35 Telewizyjny przegląd sportowy
22.55 DT — Wiadomości
23.05 Anegdoty teatralne I. Śmiałowskiego
23.10 Kino Sensacji: „Kto widział jej śmierć" — film fab. prod. włosko-RFN

PROGRAM II

14.35 Program dnia
15.00 Małe kino: „Brzemię gór" — film dokument.
15.35 „5—10—15" — program dla dzieci i młodzieży
17.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie"
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 „Wielka gra" — teleturniej
19.30 „Alfa i Omega" — „Łańcuch życia"
20.00 XXIII Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratislawia Cantans" — „Msza flamenco"
21.10 „Bez niedomówień" — rep. z Festiwalu Filmów Społeczno-Politycznych w Łodzi
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki" — serial prod. USA
22.30 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 „Tylko Tamm" — film popularnonaukowy
6.55 Program muzyczny
7.20 „Dlaczego i po co" — program dla dzieci
7.50 Film dokumentalny
8.20 „Brzmienia instrumentów ludowych"
9.00 Przebudowa i kultura
10.00 Koncert pieśni radzieckiej
10.25 W krajach socjalizmu
11.30 W świecie zwierząt
12.40 „Postacie" — program o I Międzynarodowym Festiwalu Prasy Młodzieżowej
13.20 Program redakcji międzynarodowej
14.20 Minuty poezji
14.25 „Atak" — film fab.
15.55 Mistrzostwa ZSRR w piłce nożnej — Spartak Moskwa — Dynamo Kijów
17.50 „Pół żartem, pół serio" — program satyryczny
18.20 Koncert muzyki ludowej
19.00 Dziennik
19.40 Reflektor przebudowy
19.50 Program o I Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Odessie
21.30 „Przed i po północy"
23.00 „Wyścig po linii pionowej" — film tv, cz. III
0.10 Telewizyjna znajomość — Ilja Głazunow

NIEDZIELA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.00 Siedem dni w kraju i na świecie; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy; 9.05 Echa sportowej soboty; 9.10 Przeboje zawsze młode; 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości programu I; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Dla tych, co nie lubią rocka; 13.45 Dom i my; 14.00 Scena i film; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.00 Wiersze dla Ciebie; 17.20 Przed Jazz Jamboree '88; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Koncert na jeden głos — Edyta Geppert; 19.30 Radio dzieciom: „Zwierzenia zwierząt"; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Nowa muzyka, nowej epoki; 22.00 Teatr PR: „W mieście jest ładna pogoda" — słuch, 23.00 Wiadomości oraz informacje sportowe; 23.15 Świat w tygodniu; 23.20 Piosenki naszych twórców; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.10 Muzyka młodych; 8.00—11.00 Program lokalny; 11.00 Poranek z płytą kompaktową (CD); 12.00 Poczta „Dwójki" — na listy słuchaczy odpowiada Dyrektor Programu II PR; 12.10 Piosenki na życzenie — prowadzi J. Rowiński; 13.05 „Na początku był Eden" — aud. literacko-dokument.; 14.00 Piosenki z dobrą dykcją — W. Michnikowski; 14.13 Z dyskografii Jethro Tull „Minstrel in the Gallery"; 15.00 Recital chopinowski J. Godziszewskiego; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Europejska Lista Przebojów — prowadzi B. Fabiański; 17.05 Rozmowy o muzyce z R. Szeremetą; 18.00 G. Verdi: „Dwaj Foscari" — odtworzenie publicznego koncertu z Mediolańskiej La Scali; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór płytowy.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 18.10, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 7.25 Czas zieleni; 7.40 Melodie przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę; 8.50 „Bez próby"; 9.00 Dixie o poranku; 9.30 Odkurzone przeboje; 10.00 Tylko 50 minut: „BAR" — Bezalkoholowa Audycja Rozrywkowa; 10.50 „Wydarzenia" — magazyn; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „To się zdarzyło w 1918 r." — aud. dokument.; 12.00 Recital z nagrań P. Casalsa; 12.50 Wizyty i podróże; 13.10 J. Feliciano w Sopocie; 14.00 Prywatnie u Z. Religi; 14.15 Niedzielne muzykowanie; 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia; 15.30 Pop boutique; 15.50 Magazyn literacki; 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Proszę czekać, będzie rozmowa... z T. Szachowskim; 19.05 S. Grochowiak: „Greta" — monodram; 20.00 Baw się razem z nami; 21.00 „Źle zapomnieć się w miłości"; 21.20 Wariacje na temat Don Juana: „Rozpustnik ukarany"; 22.00 Przewodnik po literaturze XX-lecia; 22.15 Lubię szum starej płyty; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam session w Trójce; 23.50 „Zostało z uczty bogów".

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Gdańsk na muzycznej antenie Czwórki; 7.05 Dla wstających w niedzielę rano — fel.; 7.10 W świątecznym nastroju — program rozgłośni regionalnych; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Przygrywki chorałowe J. S. Bacha w transkrypcji F. Busoniego; 9.00 Transmisja Mszy św. rzymskokatolickiej; 10.00 Recital organowy; 10.27 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Skarb Przemytnika" cz. II słuch.; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczny serwis prasowy J. Grzybowskiego; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Wiersz i aria — montaż poetycko-muzyczny; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 Śpiewać w teatrze; 14.45 Przed spektaklem; 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Na Skalnym Podhalu"; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 17.45 Refleksje uczonych; 17.50 Anonim: Msza; 18.00 Kardynał August Hlond; 18.40 L. van Beethoven: IV Sonata a-moll op. 23 na skrzypce i fortepian; 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Piosenki starej Warszawy; 20.15 Magazyn Publicystyki Kulturalnej; 21.00 Ołtarz Pergamoński; 21.30 Punkty zwrotne w karierze artysty; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Sitar, tabla i inne; 23.35 Rozmowy intymne; 23.55 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Białoruski Magazyn Radiowy; 8.30—11.00 Poranek „U dzienników" — prowadzi L. Kubicki, w nim m.in.: „Mistrz i uczeń" — aud. A. Danilczuka; „Przyszłość młodych muzyków" — aud. Z. Gładyszewskiej; 21.05 Wiadomości sportowe — opr. A. Jarosza.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.15 Program dnia
7.20 „Wszechnica rodziny wiejskiej"
7.45 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.15 „Tydzień"
8.55 Program dnia
9.00 Teleranek oraz film „Szwajcarscy Robinsonowie"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „W królestwie owadów": „Owady kontra owady" — serial przyrodniczy prod. franc.-włosko-kanad.-RFN
11.05 „Kraj za miastem"
11.35 „Fotomagazyn — Powiększenie" — „Polityka w fotografii"
11.55 „Wygraj szansę" (1)
12.25 Telewizyjny koncert życzeń
13.20 Teatr dla Dzieci: I. Jurgielewiczowa — „Osiem lalek i jeden miś"
14.15 „Wygraj szansę" (2)
14.45 „Marek Sierocki zaprasza"
15.15 „W kamiennym kręgu" — serial prod. brazyl.
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat"
18.25 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „Wuzzle"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Śmieciarz" — serial polski
21.30 „Siedem dni na świecie"
21.40 „Sportowa niedziela"
22.25 „Portrety" — „Dzień dłuższy niż wiek — Czyngis Ajtmatow"
22.55 DT — Wiadomości

PROGRAM II

8.35 „Skarb" i „Nie jest jeszcze za późno" — programy publicystyczne P. Garbarczyka o ochronie środowiska Białostocczyzny i Suwalszczyzny
9.05 Przegląd tygodnia — dla niesłyszących
9.40 „Śmieciarz" — film dla niesłyszących
11.00 „Moja dywizja" — wojskowy program dokument.
11.30 Lokalny koncert życzeń
11.55 „Jutro poniedziałek" — magazyn
12.15 Powitanie
12.20 Kino Familijne: „Podniebny dźwig" — serial przygodowy prod. nowozelandzkiej
12.45 „Sto pytań do... prof. Mariana Orzechowskiego"
13.15 „Klejnoty kultury": „Groźne arcydzieło gotyku — Malbork" — film dokument.
14.00 Podróże w czasie i przestrzeni": „Odyseja Cousteau" — „Poszukiwanie Britannica" — serial dokument. prod. USA
14.50 „Wielkie interpretacje" — W. Kłosiewicz gra IV partitę D-dur J. S. Bacha
15.20 „Sztuka ogrodowa w Polsce" — „Parki publiczne" (2)
15.50 „Dni kultury japońskiej w Warszawie" — rep.
16.05 „Być tutaj" — gawęda prof. W. Zina
16.20 Kalejdoskop filmowy „Kino — Oko"
17.15 „Aktualności kulturalne" — Jubileusz XXX-lecia Szkoły Chóralnej J. Kurczewskiego
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Goście Daniela Passenta" — S. Grużewski i K. Grabek
19.30 „Karnawał po polsku" — VI Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych cz. III
20.00 Studio Sport — „Piłka w grze"
21.00 „Rawa Blues" — program rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.45 „Z biegiem lat, z biegiem dni" — „Kraków — 1907" — serial TP
23.20 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

6.15 Gimnastyka rytmiczna
7.00 „Pytanie do obywateli kraju" — film dok.
7.15 Losowanie „Sporttoto"
7.30 Budzik
8.00 Program wojskowy
9.00 „Poczta poranna"
9.30 „Z kamerą przez świat"
10.20 Film animowany
10.30 Magazyn muzyczny
11.00 Program rolny
12.00 Zdrowie
12.45 W gościnie u bajki
14.05 Koncert muzyki symfonicznej
14.30 „...Do lat szesnastu i więcej"
15.30 „Muzea świata" — Luwr
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 Minuty poezji
16.50 Klub podróży i przygody
18.30 Film animowany
19.00 Dziennik
19.40 Filmy Tengiza Abuładze — „Modlitwa"
21.05 Przegląd piłkarski
21.45 „Śmierć pod żaglem" — film tv, cz. I i II
23.55 Lato muzyczne w Ostankino

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel 997
Straż Pożarna — tel 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7 w niedziele i święta czynne całą dobę.

— ul. Fornalskiej 11, tel 240-41 pediatryczne gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul Nowotki 21, tel 218-03 i 202-07 internistyczne gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn 293 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17

„Katharsis" Miejski Ośrodek Psychohigieny, ul. Dąbrowskiego 14, tel 265-64 — dyżuruje w poniedziałki i czwartki w godz 17—20

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel 417-529

Informacja o lekach — tel 219-04 i 75-24-37

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej-Curie 26 tel 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 — do godz. 15, tel 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały zakaźny dorosłych, sztucznej nerki gruźlicy dziecięcej

Specjalistyczny ZOZ im M. Skłodowskiej-Curie. **Szpital Onkologiczny**, ul Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81

DYŻURY SZPITALI W DNIU 22.X.1988 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — P.S.K., ul. M Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im M Skłodowskiej-Curie, ul Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355 81.

W DNIU 23.X.1988 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im J. Śniadeckiego, ul. M Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul Żurawia 14 tel. 417 553

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel 999 oraz 38 55

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj Szpital Zespolony, ul M. Skłodowskiej Curie 1, tel 24-01.

Apteka nr 45 003 ul Gielczyńska 1, tel 32 44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe tel. 999

Woj Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel 62-546.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

— — — —

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz 17—6

Łomża — tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Grzegorz Suchożebrski
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013.

E-3

RELAKS

ZAJRZYJ DO KUCHNI

Nasze babki i prababki starannie pielęgnowały je w kuchniach: bazylię, rozmaryn, koper, melisę, miętę, majeranek. Dziś, poza kilkoma gatunkami, poszły w zapomnienie. A szkoda, gdyż smak i zapach znakomitej większości dań zależy od dodania do nich przypraw. Pomagają one w trawieniu tzw. ciężkich potraw, wpływają korzystnie na cerę i włosy. Na naszym rynku pojawiło się ostatnio sporo różnych ziołowych dodatków, lecz największą wartość mają rośliny przyprawowe świeże, rosnące w doniczkach, które mają oprócz wymienionych walorów także walory dekoracyjne. Gros z nich pachnie dodając nieco egzotycznego charakteru pomieszczeniom, w których rosną.

Do tego rodzaju uprawy nadają się: pietruszka, szczypiorek, bazylia, cząber ogrodowy, majeranek, koper, szałwia, tymianek, rozmaryn. Nie trzeba ich jednak wysiewać zbyt wiele. Rośliny te przecież wydają nasiona, z których wyhodujemy następne pokolenie.

BAZYLIA — zwana przez Greków „zielem królewskim" ma zastosowanie zwłaszcza w kuchni typu włoskiego. Jej drobno posiekane listki nadają potrawom z pomidorów i papryki odpowiednie wykończenie smakowe. Znakomite są również kotlety schabowe posypane posiekaną bazylią. Jest ona niezbędnym dodatkiem do potraw z roślin strączkowych, zupy ziemniaczanej. Można ją dodawać do ryb, mięsa, jaj i serów. Posiada intensywny zapach i źle komponuje się z innymi przyprawami z wyjątkiem czosnku. Ususzona i sproszkowana z powodzeniem zastępuje pieprz

CZĄBER OGRODOWY — jego łodygi i liście mogą być używane do zup, potraw z roślin strączkowych, kapusty słodkiej i kiszonej. Ziele to należy dodawać na 10 minut przed zakończeniem gotowania, gdyż inaczej potrawa staje się gorzka. Świeże, drobno pokrajane listki są doskonałym dodatkiem do zielonej sałaty i placków ziemniaczanych.

ESTRAGON — najlepsze są świeże listki — do zielonej sałaty, surówek z pomidorów i ogórków. Smaczne są jaja na twardo posypane siekanym estragonem.

LUBCZYK — wchodzi w skład kostek Maggi. Stosuje się do zupy ziemniaczanej i pomidorowej i rosołów. Doskonała przyprawa do pieczeni baraniej, mielonych mięs i gotowanych ryb.

MELISA — roślina o mocnym, cytrynowym zapachu. Używa się jej do aromatyzowania octów i marynat. Świeże listki są doskonałe do zielonej sałaty, potraw z drobiu, mięsa, grzybów i jaj. Komponuje się z estragonem, koprem i lubczykiem.

Nadmierne szafowanie przyprawami, nieodpowiednie ich łączenie może jednak popsuć smak potrawy. Jeśli więc nie jesteśmy pewni swych umiejętności kulinarnych dawkujmy zioła z umiarem.

H. i D. Dębscy w książce „Obiady na każdy dzień roku" proponują kilka zestawów przypraw na codzienny użytek. Trzy z nich wypróbowałam i polecam je Państwu. We wszystkich zestawach przyprawy należy dokładnie rozdrobnić (zemleć), wymieszać, szczelnie zamknąć w słoiku, trzymać w ciemnym miejscu.

PRZYPRAWA I (do drobiu, cielęciny, zup, dziczyzny, sosów) 30 procent kolendry, 30 proc. papryki mielonej, 20 proc. jałowca, 10 proc. goździków, 10 proc. pieprzu.

PRZYPRAWA II (do drobiu, cielęciny, wołowiny, zup, sosów) 50 procent papryki mielonej, 20 proc. gałki muszkatołowej, 10 proc. imbiru, 10 proc. pieprzu, 10 proc. cynamonu.

PRZYPRAWA III (do drobiu, cielęciny, zup, sosów, ryżu i warzyw) 50 procent pieprzu białego, 30 proc. gałki muszkatołowej, 15 proc. kurkumy (ja używam curry), 5 proc. goździków.

LUDWIKA

Ostatnie chwile małżeństwa

Ich związek od samego początku wydawał się mało realny, przypominając bardziej scenariusz z Hollywood. Piękna telewizyjna aktorka poślubia boksera z gorszej dzielnicy miasta.

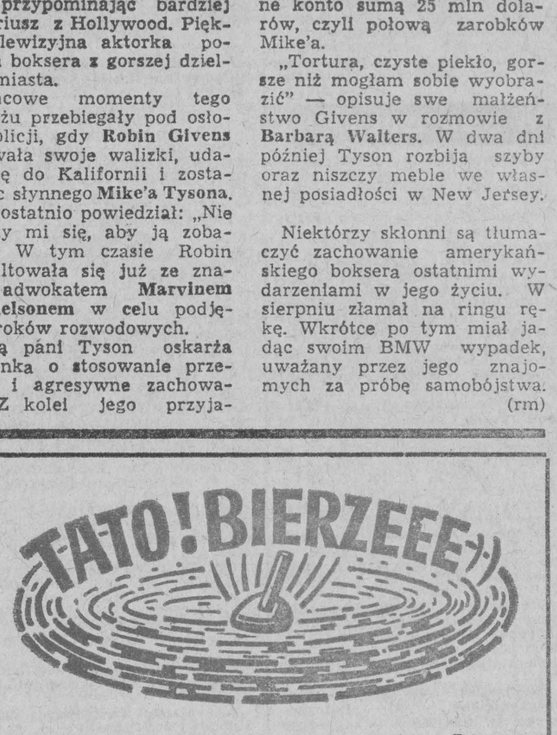
Końcowe momenty tego mariażu przebiegały pod osłoną policji, gdy **Robin Givens** pakowała swoje walizki, udając się do Kalifornii i zostawiając słynnego **Mike'a Tysona**, który ostatnio powiedział: „Nie spieszy mi się, aby ją zobaczyć". W tym czasie Robin konsultowała się już ze znanym adwokatem **Marvinem Mitchelsonem** w celu podjęcia kroków rozwodowych.

Byłą pani Tyson oskarża małżonka o stosowanie przemocy i agresywne zachowanie. Z kolei jego przyjaciele zauważają, że Robin Givens zasiliła swoje tegoroczne konto sumą 25 mln dolarów, czyli połową zarobków Mike'a.

„Tortura, czyste piekło, gorsze niż mogłam sobie wyobrazić" — opisuje swe małżeństwo Givens w rozmowie z **Barbarą Walters**. W dwa dni później Tyson rozbija szyby oraz niszczy meble we własnej posiadłości w New Jersey.

Niektórzy skłonni są tłumaczyć zachowanie amerykańskiego bokserą ostatnimi wydarzeniami w jego życiu. W sierpniu złamał na ringu rękę. Wkrótce po tym miał jadąc swoim BMW wypadek, uważany przez jego znajomych za próbę samobójstwa.

(rm)



Ryba zimnej wody

Już niedługo nastaną jesienne szarugi, tzw. „pieska pogoda", że tylko siedzieć w domu przy ciepłej herbatce. Większość wędkarzy z pewnością tak uczyni, ograniczając się jedynie do przeglądu posiadanego sprzętu. Nieliczni wiedząc że jest to najlepsza pogoda do połowu miętusów, spróbują je łowić.

MIĘTUS (Lota, lota) jest jedynym przedstawicielem rodziny dorszowatych żyjących w wodach słodkich. Należy do ryb zimnolubnych i w odróżnieniu od innych — największą aktywność żerowania wykazuje w okresie jesiennych i zimowych chłodów, szczególnie w ciemne, bezksiężycowe noce. Poluje głównie na ryby, żaby, liniejące raki, ślimaki, a nawet na drobne ssaki wodne. Będąc typowym żarłokiem czyni spustoszenie na tarliskach (wyjada ikrę ryb) a także wśród młodzieży innych cennych gatunków ryb. Ta cecha sprawiła, że uważany jest za szkodnika i w związku z tym nie ma ani wymiaru ani okresu ochronnego. Nie objęty jest też limitem ilościowym. To spowodowało, że wędkarze zaczęli stosować niedozwolone metody połowów typu sznury, rzutki w ilościach 50—100szt. itp., co doprowadziło w wielu regionach kraju do niemal całkowitego wyniszczenia miętusa. Przysłużyła się również melioracja oraz zanieczyszczenia wód. Mięso tej ryby jest bardzo smaczne — tłuste i delikatne, a do przysmaków należy smażona wątroba.

W naszych wodach miętus dorasta przeciętnie do 50 cm długości i ciężaru 0,5—2 kg. Zdarzają się również osobniki większe, czego dowodem jest aktualny rekord kraju należący do **Franciszka Podstawczuka** z Gryfina. Złowiona przez niego w 1983 roku ryba ważyła 3,71 kg i mierzyła 62 cm. Sprzęt używany do połowu miętusów musi być solidny — zarówno wędzisko jak i żyłka oraz haczyk (połów w nocy). Na rzekach stosujemy spore obciążenie (50—100 gram), a na wodach stojących i zatokach w postaci większej ołowianej śruciny. Do sygnalizacji brań niezbędny jest dzwoneczek. Pamiętać należy o ciepłym ubiorze i gorącej mocnej herbacie w termosie.

Najlepsze łowiska tej ryby w regionie to rzeka **Brzozówka, Biebrza** w górnym biegu, **Narew od Suraża do Topilca, Kurówka, Jegrznia i Wissa.** W najbliższym tygodniu księżyc w fazie pierwszej kwadry zapowiada dobre brania w dzień szczupaków a w nocy miętusów.

Powodzenia.

OKOŃ

Czy będziemy mieć swoje pengö?





Z każdym rokiem wzrastają nominały nowych znaczków polskich. Wkrótce — jak już pisałem — w jednej serii będziemy mieć aż 3 znaczki 200-złotowe. To dużo, bardzo dużo ale czy za dużo? Jeden z czytelników napisał do mnie, że nasz złoty to jeszcze nie węgierskie pengö z pierwszych lat powojennych.

Istotnie, wystarczy tylko spojrzeć do któregoś z katalogów zagranicznych, aby się przekonać, jak w latach 1945—46 skakały w górę nominały węgierskich znaczków pocztowych. Najpierw były to setki pengö, następnie tysiące, później miliony, aż wreszcie miliardy i biliony!

Doszło w pewnym momencie do tego że nie wystarczyły nawet biliony pengö do ofrankowania zwykłego listu. I wówczas ustalono opłatę w adopengö. A adopengö to było ni mniej, ni więcej a tylko 100.000.000.000 pengö! To były dopiero nominały, że jeszcze i dziś musi się zakręcić w głowie! W lipcu 1946 r. ukazała się seria znaczków o nominałach od 5 tys. do 5 mln adopengö.

Najlepszy znawca węgierskich znaczków w Polsce, znany filatelista — J. Zaborowski podaje ciekawe zestawienie opłat za kartę pocztową. O ile we wrześniu 1945 r. wynosiła ona na Węgrzech 4 pengö, to w maju 1946 r. już 4 mln pengö, a w lipcu tegoż roku aż 200.000 adopengö.

Oczywiście, mieliśmy i my **w Polsce w latach dwudziestych szalejącą inflację aż do znanej reformy walutowej Grabskiego. Ale u nas nominały sięgały „zaledwie" milionów marek. Myślę o serii „Duży Orzeł" z 1924 r. Jej znaczki miały wartości od 10.000 do 2.000.000 marek. Niemcy obracali wtedy dość powszechnie miliardami**

Miejmy nadzieję, że w końcu poradzimy sobie z obecną inflacją i nie będziemy musieli emitować znaczków w milionach i miliardach złotych.

Ale można zapytać, czy dawne znaczki inflacyjne są w cenie? Na ogół — nie. Wspomniana seria „Duży Orzeł" z 1924 r. o nominałach około 6 milionów marek w Katalogu Popularnym z 1988 r. wyceniona jest tylko na 1500 zł (nie stemplowana) i 1000 zł (stemplowana). Podobnie jest z innymi wydaniami inflacyjnymi.

Natomiast dość wysoko się szacuje znaczki z różnymi błędami i usterkami — od 150 do 15 000 złotych za sztukę. Bo w czasie inflacji szybko następuje zmiana taryf pocztowych i w pośpiechu trzeba drukować i przedrukowywać nowe wydania. Stąd też możliwość popełnienia błędu.

A na to tylko czekają filateliści...

FILATELISTA

Na zdjęciu: Nowoczesne malarstwo na znaczku francuskim.

W TELEWIZJI



W sobotę, 22 października telewizja w cyklu „Najlepsze komedie polskie" przedstawi film Sylwestra Chęcińskiego „Nie ma mocnych". W rolach głównych występują: WACŁAW KOWALSKI i Władysław Hańcza.



W sobotę, 22 października w programie II w cyklu „Wielkie filmy małego ekranu" serial produkcji amerykańskiej „Piotr Wielki". Reżyserami są M. J. Chomsky i L. Schiller, a grają m.in. VANESSA REDGRAVE, Lili Palmer, Laurence Olivier, Ursula Andres i inni.



W poniedziałek, 24 października w pr. II kolejny film z cyklu dzieł Federico Felliniego. Będzie to głośne przed laty „Osiem i pół" z Marcello Mastroianim i CLAUDIĄ CARDINALE w rolach głównych.



W poniedziałek, 24 października w pr. II audycja pt. „Gwiazdy mocnego rocka". Usłyszymy jak gra i śpiewa WOJCIECH KORDA.

W piątek, 28 października w pr. II kolejny film z cyklu dzieł Federico Felliniego. Będzie to głośne przed laty „Osiem i pół" z Marcello Mastroianim i CLAUDIĄ CARDINALE w rolach głównych.

Mniej więcej autentyczne

„Istnieją w Polsce rzeczy, które dla jednych są zupełnie normalne — pisze **„Dziennik Ludowy" — zaś innych wprawiają w stan osłupienia".** Ów stan osłupienia wywołuje sytuacja **Bełchatowa,** miasta leżącego na pokładach węgla brunatnego. Tamtejsza elektrociepłownia do ogrzewania mieszkań używa węgla kamiennego, ponad 80 tys. ton rocznie, który dowozi się pociągami z odległych kopalń. W pobliżu miasta pracuje gigantyczna elektrownia na węgiel brunatny, **„wypuszczająca w powietrze setki i tysiące kalorii wraz z wodami chłodzącymi".**

Przywykliśmy wozić drzewo do lasu... Nie budzi to już niemal żadnego zdziwienia.

Sekretarz **Komitetu Ekspertów ds. Edukacji Narodowej, dr Franciszek Januszkiewicz** powiedział **„Kurierowi Polskiemu":**

„Pod względem stopnia skolaryzacji rzeczywiście znaleźliśmy się na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Zaledwie 10,2 proc. rocznika 19-latków ma zapewniony wstęp na studia wyższe, podczas gdy w innych krajach o zbliżonym poziomie rozwoju kształtuje się on w granicach 25—30 proc. Komitet ekspertów stwierdził, że dla sprostania wymogom naszego rozwoju powinniśmy kształcić w szkołach wyższych co najmniej 20 proc. młodej populacji".

„Polska krajem ludzi kształcących się..." Coś, jakby dawnych wspomnień czar.

Kilka miesięcy temu rząd którego już nie ma, obiecywał polepszenie zaopatrzenia rynku. Jeszcze niedawno rządowy organ **„Rzeczpospolita"** z optymizmem informował:

„Powoli, ale systematycznie poprawia się zaopatrzenie rynku w podstawowe wyroby. (...) Objęcie ich rządowym patronatem przyniosło pewne efekty. Wyraźnie poprawiło się zaopatrzenie sklepów w żółte sery, zmniejszyły się kłopoty z kupnem tłuszczów, masła, mleka w proszku".

Bez patrona nie byłoby sera żółtego. Tymczasem, patron odszedł i ser zabrał, czy co...

Jak podają **„Kontakty"**, z powodu kiepskiej jakości, **z Berlina Zachodniego** zwrócono 2840 kg porów wyeksportowanych przez **Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Zambrowie** oraz 60 okien drewnianych z **Zakładu Urządzeń Turystycznych w Śniadowie.** Indagowany w tej sprawie przedstawiciel przedsiębiorstwa handlu zagranicznego miał odpowiedzieć, iż **„poprawy jakości nie da się uzyskać skokowo. Musi to być proces."**

Sądowy? Wystarczy kolegium.

W sieci handlu detalicznego pojawiły się sejf... Cena 47 tys. zł nie zachęca klientów do kupna.

Póki co, pończochy tańsze...

Striptizerka Magda z **Sopotu** została dokładnie opisana w **„Wieczorze Wybrzeża":**

„...ukończyła technikum ekonomiczne, ale szybko zdała sobie sprawę, że darmo pracować nie będzie. Nie wyobraża sobie, jak można żyć za 20—30 tys. złotych miesięcznie".

Wskazówki zawsze można otrzymać od niejednego rencisty bądź emeryta.

Dziennikarz tygodnika **„Perspektywy"**, po noclegu **w suwalskim hotelu „Hańcza"** wylał swoje pretensje na papier. Uskarża się, że za łóżko zapłacił 3770 zł, przy czym był to sprzęt mocno sfatygowany. Ponadto zauważył poszarpane koce, wytartą poduszkę, zaplamioną wykładzinę podłogową, nieszczelne okno, wyrwane firanki, zdemolowane lustro, brak radia. Hotel okazał się bez konkurencyjny, jeśli chodzi o bałagan i zaniedbania.

Z powodu braku konkurencji w Suwałkach, zajmuje pozycję monopolistyczną.

Strapiona harcerka zwróciła się do redakcji magazynu **ZHP „Na Przełaj"** z swoimi kłopotami:

„Mam chłopaka, chodzimy ze sobą kilka miesięcy. Oboje pragniemy współżycia. I tu zaczyna się problem... albowiem drużynowa wyraża różnego rodzaju obiekcje.

Przepis na miłość, również wg. tygodnika **„Na Przełaj":**

„5 dkg miłości, 2 dkg czułości, 30 dkg goryczy. Wszystko wymieszać przy gorącym uścisku, do słodyczy dodajemy zamknięte oczy. Jako aromat dodaje się kilkanaście pocałunków w usta. Całą tę mieszaninę gotuje się w blasku księżyca przy cieniu lampy naftowej. A na dowód smaku i przyjemności gwarantuję dziewięć miesięcy otyłości".

MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

„Solidarność" z dzieckiem Gierka i chciałaby dokładnie tego samego, co krytykowana przez nią władza — podarować społeczeństwu większą konsumpcję, postawić swoich ludzi na stanowiskach — i koniec na tym". **(Andrzej Kurz, „ITD")**

„Bądź życzliwy! Jeśli pożyczyłeś od znajomego kawałek wołowiną bez kości — oddaj mu z nawiązką (wołowinę z kością). **(w „Nowej Wsi")**

„W alkoholu można przechowywać różne rzeczy, a nie... sekrety". **(w „Dzienniku Bałtyckim")**

TYTUŁ TYGODNIA

„Świnia policyjna matką pięcioraczków" **(„Trybuna Opolska")**

Niskokaloryczna ...muzyka

Przy sprzątaniu słuchasz rytmicznej muzyki — szybkiej, porywającej, mocnej — i nagle wszystko idzie lepiej. Sprzątasz z przyjemnością, nie czujesz zmęczenia. Mimo to nie powinieneś koniecznie nastawiać tej muzyki, kiedy chcesz coś zjeść. Bowiem ma ona zaostrzający wpływ na apetyt: jesz szybciej i więcej. Ten efekt wykazały ostatnio nowe badania, które przeprowadzono w różnych restauracjach. Wykazały one także, że gdy tylko rozbrzmiała w głośnikach spokojna, wolna muzyka, zwolniło tempo jedzenia u gości. Automatycznie nabierali mniejsze porcje, przeżuwali dłużej każdy kęs i intensywniej rozmawiali ze sobą. Kiedy w tle nie sączyła się łagodna muzyka, jedzący powracali do swego normalnego tempa. Nerwowi konsumenci szybciej wali w szybkim tempie, cierpliwi powoli spożywali każdy kęsie. Wyniki tych badań otwierają nowe możliwości. Możemy teraz poklasyfikować swoje nagrania na „tuczące" i „odchudzające", albo przynajmniej do restauracji zatelefonować i zapytać, jaką „kaloryczną" muzykę będą tam dzisiaj grali.

AGAT

Michael Jackson – najlepiej płatnym gwiazdorem

Według ankiety magazynu Forbesa, **Michael Jackson**, którego zarobki w br. oszacowano na 97 mln dolarów zajmuje pierwszą pozycję na liście najlepiej opłacanych aktorów filmowych i showbiznesu.

Następne miejsce zajmuje reżyser **Steven Spielberg** (90 mln dol.) aktorzy **Sylvester Stallone** (63 mln) i **Eddie Murphy** (62 mln) oraz **Michael Donda** (46 mln). Autorzy listy zwracają przy tym uwagę, że 25 proc. spośród 40 najlepiej zarabiających osób jest rasy czarnej. Do najbogatszych „czterdziestki" dołączyli ostatnio grupa rockowa **„Pink Floyd"** (29 mln), kompozytor brytyjski **Andrew Lloyd Webber** (24 mln), piosenkarz **Sting** (24 mln) oraz **Frank Sinatra** (16 mln).

Natomiast do zarabiających nieco mniej „trzydziestki" należą aktor **Paul Hogan** (30 mln), piosenkarz **Julio Iglesias** (28 mln) oraz bardzo popularni aktorzy filmowi **Tom Selleck** (25 mln) i **Michael Fox** (19 mln).

O ziołach i ziółkach



„W każdym marnym ziółeczku jakiś dar ukryty
Ot, Absintum vulgare — piołun pospolity,
A od febry jedyny! — Ot, garstka rumianku,
Jak od rozlicznych chorób leczy bez przystanku!
Żywokost na ból piersi cudownie pomaga.
Na wściekliznę wyborna Altisma plantaga.
Ślaz pomagał od kaszlu w najdawniejsze czasy.
Kmin wyborny do chleba — majran do kiełbasy.
Mięta na ból w żołądku, choćby Bóg wie jaki,
A tomka i bławatki — pyszne do tabaki!"

Cytatem z wiersza Władysława Syrokomli zaczynam „działkowy" cykl o uprawie i zastosowaniu roślin zwanych pospolicie ziołami. Temat ten, jak wykazała ankieta „Gazety Współczesnej", interesuje wielu czytelników.

Średniowieczna tradycja prowadzenia ogródków zielarskich odżywa w naszych czasach. Dużo jest działkowiczów, którzy chcą po prostu mieć zioła dla potrzeb własnego gospodarstwa. Dotyczy to roślin przyprawowych i leczniczych. Własnoręcznie uprawione i zebrane zioła mają tę przewagę nad zakupionymi, że są świeższe, nie przechodzą przez wiele magazynów i rąk, są bardziej aromatyczne i skuteczniejsze w działaniu. W pewnych przypadkach można je stosować w stanie świeżym bez uprzedniego suszenia.

Jednak bezwzględnie należy pamiętać o istniejącym do dziś mylnym pojęciu, że wszystkie zioła są na tyle niewinne, że mogą być stosowane bez szkody dla zdrowia i to nawet w większych ilościach. Przestrzegam przed taką beztroską. Należy przyjąć zasadę, że dozowanie ziół i preparatów ziołowych powinno być stosowane zgodnie z przepisem lekarza.

Pamiętając o tym, przystępujemy do tworzenia na działce grządki ziołowej. Możemy na niej umieścić kilka lub kilkanaście różnych ziół. Tym bardziej że w zasadzie wszystkie mogą rosnąć obok siebie, bez straty plonu i wpływu na rozwój sąsiadujących roślin. Większość ogrodów działkowych i przydomowych charakteryzuje się warunkami sprzyjającymi uprawie ziół. Są to bowiem tereny osłonięte od silnych wiatrów, dobrze nasłonecznione, mają zazwyczaj pulchną glebę, zasobną w próchnicę i wolną od wieloletnich chwastów.

Przy wyborze stanowiska pod zioła należy pamiętać, że wiele z nich pochodzi ze słonecznych i ciepłych krajów. Należą do nich: bazylia, cząber, kolender, koper włoski, lawenda, lebiodka, majeranek, melisa, ogóreczник, papryka, rozmaryn, tymianek. Inne, np. estragon, lubczyk, rzeżucha, mogą rosnąć nawet w półcieniu i nie są wrażliwe na chłody. Najlepszym stanowiskiem jest południowa strona przy budynku lub altanie.

Istotnym warunkiem powodzenia ogrodowej uprawy ziół jest właściwe przygotowanie gleby. Musi ona charakteryzować się dostateczną przepuszczalnością, szybko nagrzewać się, być bogata w składniki organiczne i mineralne. Gleby ciężkie wymagają poprawy struktury, zaś lekkie muszą być wzbogacone w próchnicę poprzez nawożenie organiczne. Wszystkie rośliny zielarskie lubią glebę o odczynie obojętnym, zasobną w wapno.

OGRODNIK

100 lat konkursów piękności

W br. przypada stulecie zorganizowania na świecie pierwszego konkursu piękności, który odbył się we wrześniu 1888 roku w belgijskim uzdrowisku Spa. Na konkurs przysłało swoje fotografie 350 dziewcząt z różnych krajów. Do finału zakwalifikowano 21 kandydatek, które zaprezentowały się w długich, wieczorowych sukniach. „Królową piękności" wybrana została 18-letnia Kreolka z Gwadelupy Berta Sukare. Potem było wiele tego rodzaju konkursów na kontynencie europejskim, ale przełomowy dla imprezy był rok 1921, kiedy na wyborach „Miss Ameryki" dziewczęta po raz pierwszy wystąpiły także w strojach kąpielowych, uznano bowiem, że podstawą do oceny kandydatek powinny być nie tylko ich twarze, ale i figury. (P)



Jeden z londyńskich domów mody przygotował nową kolekcję bielizny damskiej, która będzie sprzedawana w okresie Gwiazdki. Reklamuje ją modelka w stroju św. Mikołaja.

CAF — AP

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) dawniejszy internat, 7) tłok, ciżba, 10) zewnętrzna warstwa skóry, 12) nieliczenie się z groszem, 14) ochota, 15) taniec albo grzyb, 17) rewolwer bębenkowy, 18) „muzyczne" drzewo, 20) pojazd używany masowo w Chinach, 23) dźwięk, 24) dzieło pacykarza, 26) wymaga klucza, 27) palma batelowa, 28) miasto wojewódzkie, 30) afisz, 31) boczna ściana wyrobiska górniczego, 33) Kamil Cyprian Norwid, 34) stolarski odpadek, 36) kojarzy się z figą, 37) na łące, 38) dopływ Warty, 39) praca w koło=łacińska nazwa kozy albo amerykański twórca popularnych komedii filmowych z lat międzywojennych, 43) kiść, 45) choroba albo świńskie papu, 46) potrafi wyjąć królika z pustego kapelusza, 48) w samochodzie lub w obserwatorium astronomicznym, 49) lekki statek sportowy lub turystyczny, 50) nie wolno.

PIONOWO: 1) w habicie, 2) biblioteka, 3) duży, stary las, 4) czar, powab, 5) pewność siebie, 6) krasnoludek, 8) amerykański grosz, 9) śpiewająca Zdzisława, 11) południowoamerykański kuzyn dzięcioła, 13) między bruzdami, 16) np. 0:0, 18) nowinka, 19) nie warto ich rozdzierać, 21) zaleta, 22) zwierzę, rzeka lub pierwiastek chemiczny, 24) szkocki deseń, 25) komik cyrkowy, 27) alarm geofizyczny, 29) wzięcie nóg za pas, 30) krople zmęczenia, 32) wyspa kochanków, 35) wydobywa się na powierzchnię Ziemi w postaci lawy, 36) wykwit na skórze, 40) andrus, ulicznik, 41) kapucynka albo gibbon, 42) zdrowy w zdrowym ciele, 44) prawy dopływ Baryczy albo miejscowość na płd.-wsch. od Bielska Podlaskiego, 47) wada wzroku.

„HELLES"

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą bezbłędne rozwiązania rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy, zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 247".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 241

POZIOMO: obora, pogłoska, rogal, jędza, osm, trakt, ester, igranie, tort, tenor, moll, amen, baki, śpiwór, potrawa, pieczeń, świnia, Tarn, klan, karo, Atena, dech, analiza, azolk, nabab, gag, parów, Alina, renesans, sanna. **PIONOWO:** objętość, order, rozstaw, agat, ośmiobok, łotr, siano, artel, Loren, ramia, kilka, eter, grat, mówca, krowa, Ili, won, Pentagon, dachówka, piana, etola, zraz, ślaz, Indiana, knaga, kanar, raban, ekran, Ibis, opis.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie", nr 235 z 8—9 października br. nagrody książkowe wylosowali: **Anna Rawinis** z Prynowa, **Jadwiga Kalińska** z Warszawy, **Artur Krasowski** z Sokółki, **Bożena Karwowska** z Lisek oraz **Czesława Ignaciuk** z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkanka Białegostoku proszona jest o zgłoszenie się po odbiór książki do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2.

(bm)

